



NR 7 (665)

# GAZETA

CZASOPISMO REGIONALNE

# BIESZCZADZKA

ROK XXVIII 6. 04. 2018 r. 2,00 zł (w tym VAT 5%) ISSN 1231-9333 INDEKS 323659

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowiska - Olszanica - Solina - Ustrzyki Dolne

## Bieszczady czekają na remonty dróg



fot. P. Bajda

15 km dróg zostanie wyremontowanych na terenie powiatu bieszczadzkiego. Powiat dostał pieniądze na remont z Programu Polska-Białoruś-Ukraina. Zakończenie inwestycji ma się odbyć jeszcze w tym roku, ale do pełni szczęścia mieszkańców powiatu, zabraknie jeszcze paru kilometrów.

Jakie są drogi w Bieszczadach, widzi każdy mieszkaniec i turysta. Wieloletnie zaniedbania sprawiły, że wiele dróg jest wciąż nieskończonych, a inne wymagają gruntownych remontów. Jazda po niektórych z nich, staje się nie tylko niewygodna, ale wręcz niebezpieczna. Drogi były „latane” etapami i dlatego na jednej trasie możemy znaleźć „dywanik asfaltowy” sprzed 15 lat i dziury, które jeszcze nie widziały nowego asfaltu.

Niestety do tej pory w powiecie bieszczadzkim nie było tak dużych pieniędzy, które pozwoliłyby na kompleksowe rozwiązanie tego problemu. Starosta bieszczadzki Marek Andruch wielokrotnie podkreślał, że nasz powiat jest biedny i nie ma pieniędzy na bardzo kosztowne inwestycje drogowe. Na szczęście pojawiła się możliwość pozyskania pieniędzy z Programu Polska-Białoruś-Ukraina, z którego zostanie wyremontowanych 15 km dróg.

Oficjalne podpisanie umowy, której wartość dofinansowania wynosi 1,45 mln euro, odbyło się pod koniec marca w Bieszczadzkim Starostwie Powiatowym w

Ustrzykach Dolnych. Z tej okazji do Ustrzyk przyjechali m.in. wiceminister rozwoju Adam Hamryszczak, wicewojewoda podkarpacka Lucyna Podhalicz oraz członek zarządu województwa podkarpackiego Piotr Pilch. W sali konferencyjnej starostwa zjawili się radni powiatowi, wódczarze poszczególnych gmin i służby mundurowe, w tym chyba wszyscy bieszczadzcy nadleśniczkowie.

- Rozpoczęliśmy podpisywanie umów dla projektów poprawiających dostępność pogranicza Polski, Białorusi i Ukrainy. W ramach programu zwracamy szczególną uwagę na rozwój dróg lokalnych o strategicznym znaczeniu dla obszarów przygranicznych. Przedsięwzięcie, którego beneficjentami są Powiat Bieszczadzki oraz

Rejon Turczański z Ukrainy, jest doskonałym przykładem realizacji tych założeń. Dzięki niemu regiony przygraniczne zyskują ułatwiony dostęp do przejścia Krościenko-Smolnica – powiedział wiceminister Hamryszczak.

Wiceminister podkreślał, że projekt wpisuje się w Program dla Bieszczad, którego założenia przedstawiono 17 lutego br. podczas konferencji Europa Karpat w Przemyślu. Celem Programu jest poprawa szans rozwojowych Bieszczad i przyspieszenie rozwoju tego obszaru poprzez przedsięwzięcia oraz inicjatywy podejmowane z poziomem krajowego, uzupełnione poprzez działania realizowane na poziomie regionalnym i lokalnym.

cd. na s. 3

### FREZOWANIE ROZWIERCANIE KOMINÓW

Wkłady  
żaró - kwaso  
odporne  
sprzedaż - montaż

+48 604 500 288

www.rozwiercaniekominow.pl

### AUTOMATYCZNE UKŁADY NAWĘGLANIA



PODAJNIKI NA:  
EKOGROSZEK, MIAŁ, PELLEK, OWIES.  
OD 12KW DO 150 KW  
+48 604 500 288



Czytelnia  
Zapraszamy na nasz portal [www.bieszczadzka24.pl](http://www.bieszczadzka24.pl)

### Nowosielce Kozickie-Seńkowa – mała wieś z wielką historią



Czytaj s. 8

- Może i jesteśmy małą wioską na końcu świata, ale nasi mieszkańcy mają potrzeby jak większe wioski. Dbamy o historię naszego regionu, dbamy o nasze zabytki i dobrze, aby i oświetlenie w całej wsi było i asfaltowe drogi. Ale pomału się wszystko zrobi – mówi Marian Rudiak, sołtys Nowosielec Kozickich.

### Nie tylko koni żal



Czytaj s. 10

W latach pięćdziesiątych zaczęto tworzyć w Bieszczadach parki konne. Były to czasy, gdy większość prac leśnych i transportowych wykonywano z użyciem zaprzęgów konnych. Brak dróg o nawierzchni umożliwiającej swobodne korzystanie z transportu samochodowego, a nawet mostów, wymuszał takie rozwiązania.

**PODSUFITKA**  
ZŁOTY DĄB  
PELNA

**PANEL**  
PODKŁOGOWY  
DĄB

AC4  
8mm  
V - FUGA

**25<sup>99</sup> zł/m<sup>2</sup>**

PERFOROWANA  
31,99 zł/m<sup>2</sup>

**ABP**  
PANELE, DOCIEPLENIA

Ustrzyki Dln.  
ul. 29 listopada 31, tel. 461 23 94

(za kinem)

Przedsiębiorstwo Produkcyjno - Handlowe  
**DANKROS**

100% WOOD  
PREMIUM QUALITY

100% ECO

**PELLET DRZEWNY**

- GWARANTOWANA WYSOKA JAKOŚĆ
- NISKA ZAWARTOŚĆ POPIOŁU
- PRODUKT PRZYJAZNY ŚRODOWISKU
- PAKOWANY W WORKI 15 KG LUB WORKI BIG BAG

Krościenko / 38-700 Ustrzyki Dolne  
tel / 13 461 14 69

[www.dankros.com](http://www.dankros.com)  
[dankros@dankros.com](mailto:dankros@dankros.com)

## „Noc sów” w Stuposianach

W tym roku Nadleśnictwo Stuposiany po raz pierwszy przyłączyło się do ogólnopolskiego wydarzenia edukacyjnego poświęconego „nocnym łowczyniom” – sówom. W wykładach oraz nocnym spacerze uczestniczyło 30 osób.



Fot. K. Hrabal

„Noc Sów”, której pomysłodawcą jest Stowarzyszenie „Ptaki Polskie”, w całym kraju zorganizowana została już po raz siódmy. Po raz pierwszy do tej akcji włączyło się Nadleśnictwo Stuposiany. W tej szczególnej nocy, 22 marca 2018 r., wzięło udział 30 osób. Uczestnikami byli członkowie „Koła przyrodniczego” działającego przy Zespole Szkół w Lutówkach prowadzonego przez Małgorzatę Tkacz oraz pracownicy Nadleśnictwa.

Na program „Nocy” składały się dwie prelekcje – Huberta Bobaka – kolekcjonera ptasich piór i dr Grzegorza Pitucha – ornitologa z Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Pan Hubert przedstawił prezentację multimedialną, która

pozwoliła uczestnikom poznać „tajemnice” sówich piór, a także piór innych ptaków. Z niezwykłą ekspresją opowiadał o zbieraniu, selekcjonowaniu, opisywaniu i przechowywaniu ptasich piór. Swoją prezentacją pokazał, że jest pasjonatem w tym temacie, a jego obszerna wiedza i chęć przekazania jej uczestnikom „Nocy Sów” wzbudziła ogromne zainteresowanie. Uczestnicy mogli również obejrzeć przygotowaną ekspozycję stanowiącą część kolekcji Huberta Bobaka.

Kolejna prelekcja oraz ciekawa prezentacja multimedialna prowadzona przez dr Grzegorza Pitucha mówiła już wyłącznie o sowach oraz ich behawiorze. Pan Grzegorz zaprezentował m.in.

różnice w wielkości jaj i piskląt poszczególnych gatunków sów. Na koniec swojej prezentacji otworzył głosy sów – puszczyka uralskiego, puszczyka zwyczajnego czy też puchacza, co było świetnym wprowadzeniem do wycieczki terenowej.

Celem wyjścia w teren było poszukiwanie „bohaterek” naszego wieczoru. Wycieczka do lasu była najbardziej wyciekawym punktem programu. Sowy dopisały. Były aktywne – udało się nam usłyszeć głos puszczyka uralskiego. Dla uczestników niewątpliwie było to niesamowite przeżycie. Większość z nich nigdy nie słyszała głosu sów, a atmosferę potęgowała jeszcze wszechobecna ciemność, siarczysty mróz i pięknie rozświetlone niebo nad Mucznem. Po wycieczce terenowej czekał na wszystkich ciepły posiłek.

Organizatorzy imprezy złożyli podziękowania dr. Grzegorzowi Pituchowi oraz Hubertowi Bobakowi za osobiste zaangażowanie i pomoc w realizacji „Nocy Sów” w Nadleśnictwie Stuposiany.

Każdy uczestnik otrzymał pamiątkowy dyplom za udział w wydarzeniu. Podziękowania kierujemy również do wszystkich uczestników podkreślając ich czynny udział i zainteresowanie.

Już dziś zaczynamy odliczać czas do kolejnej, przyszłorocznej „Nocy Sów”.

Kaja Hrabal

## Rusza akcja szczepienia lisów

Podkarpacki Wojewódzki lekarz Weterynarii informuje, że w kwietniu, rusza akcja szczepienia lisów przeciwko wściekliznie. Weterynarze przypominają, że w tym czasie zalecane jest zamykanie zwierząt domowych i wstrzymanie się od polowań.

W tym roku akcja szczepienia lisów rozpocznie się 7 kwietnia i potrwa do 16 kwietnia. Akcja będzie prowadzona na terenie całego województwa podkarpackiego. Uodparnianie lisów będzie prowadzone poprzez zrzućy z samolotów szczepionki doustnej (z wyłączeniem terenów zurbanizowanych i akwenów wodnych) oraz ręcznie (wokół siedlisk ludzkich). Program uodparniania lisów na wściekliznę polega na wieloletnim, cyklicznym (wiosna-jesień) wykładaniu szczepionki.



fot. Michał Kudyba

### ZDANIEM LEŚNIKA



Mateusz Świerczyński

z wizyty wczesną wiosną w lesie jest możliwość znalezienia zrzuconego poroża jelenia. To właśnie teraz byki gubią oznaki swej siły i męskości, a przy pewnej dawce szczęścia możemy natrafić na takie wspaniałe znalezisko. Absolutnie nie musimy się w takim przypadku obawiać spotkania z leśniczym czy strażnikiem leśnym, ponieważ prawo nie zakazuje zbierania poroży w lasach państwowych. No, chyba że trafimy na cały wieńiec z czaszką, co przy dużej aktywności wilków o tej porze roku nie jest takie trudne. W takim przypadku wieńiec jest własnością Skarbu Państwa i powinniśmy o takim znalezisku poinformować miejscowe nadleśnictwo. Najlepiej również go nie dotykać, ponieważ nie mamy pewności co do przyczyny śmierci jelenia i istnieje ryzyko zarażeniem się jakimś paskudztwem. Na koniec zostawiłem chyba najważniejsze korzyści z wiosennego spaceru. Świeże powietrze, zapach rozmarzającej ziemi oraz pierwsze oznaki wiosny napełnią nas miłym samopoczuciem i dobrym humorem.

Darż Bór.

## Wreszcie wiosna!



Lany czosnku niedźwiedziego – taki widok tylko wczesną wiosną.

No i po świętach. Ciasta zjedzone, na jaja nikt już nie może patrzeć, a w lodówce resztki wędlin nie zachęcają do degustacji. Teraz pora ruszyć do lasu i po pierwsze zgubić zbędny, poświęteczny bałast, a po drugie poszukać śladów rozpoczynającej się wiosny.

Patrzeć trzeba zarówno przed siebie jak i pod nogi. Już za chwilę pojawią się całe łany czosnku niedźwiedziego. Kto nie zbierze liści tej przepysznej rośliny na pesto, dodatek do pierogów czy filar wiosennej sałatki – ten kiep. Oczywiście pamiętajmy, aby nie zrywać go w rezerwatach przyrody czy parkach narodowych, bo zamiast pysznego dania przyniesiemy do domu zdecydowanie mniej smaczny mandał. Wczesna wiosna to również czas na zbieranie soku z brzozy. Ten wspaniały napój oprócz pysznego smaku ma szereg właściwości zdrowotnych. W jego skład wchodzi witamina C oraz witaminy z grupy B. Ponadto posiada bogaty zestaw

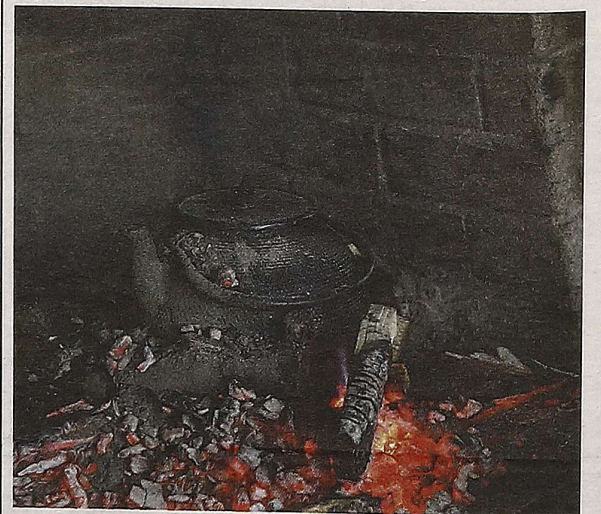
mikroelementów: kwas jabłkowy, kwas cytrynowy, aminokwasy, sole mineralne, wapń, żelazo, fosfor, potas i miedź. Badania naukowe potwierdzają jego pozytywne oddziaływanie na nasz organizm. Jednym ze składników soku z brzozy jest salicylan metylu, który ma właściwość zbliżoną do aspiryny, czyli redukuje odczucie bólu. Betulina obniża cholesterol, a kwas chlorogenowy, odpowiada za zmniejszenie odczucia głodu oraz ułatwia przemianę tłuszczów, w wyniku czego tracimy na wadze. A to jeszcze nie koniec. Woda pozyskiwana na przełomie marca i kwietnia z drzewa o białej korze zmniejsza ryzyko powstania kamieni nerkowych, pomaga przy bólach reumatycznych, zwiększa odporność przed bakteriami oraz bardzo dobrze uzupełnia żelazo w naszym organizmie. Mam nadzieję, że przekonałem państwa do pozyskiwania i regularnego spożywania jaskoły, jak brzmi inna nazwa soku z brzozy. Kolejną, wymierną korzyścią

Wykładana przynęta wydaje specyficzny zapach i zawiera w środku aluminiowo-plastikowy pojemnik z płynną szczepionką, której działanie uodparniające skierowane jest wyłącznie na lisy.

Podkarpacki Wojewódzki Lekarz Weterynarii apeluje do mieszkańców, aby nie podnosili szczepionek, ponieważ przynęty dotykane przez ludzi nie będą już przyjmowane przez lisy. Kontakt człowieka ze szczepionką ukrytą w przynęcie wymaga konsultacji medycznej.

Oprac. paba

### Złapane podczas bieszczadzskich wędrówek



A na Otryciu, w Chacie Socjologa zawsze miło, ciepło i przytulnie. W kominku czajnik z wrzątkiem, za oknem piękny widok i gospodarz miło wita wszystkich wędrówców. Galeria z Otrytu na [www.bieszczadzka24.pl](http://www.bieszczadzka24.pl) Zdjęcie Katarzyna Zadworna. Zapraszamy do wysyłania zdjęć na adres: [redakcja@bieszczadzka24.pl](mailto:redakcja@bieszczadzka24.pl)

# Sesja Rady Miejskiej. Powietrze i wybory.

**Podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych radni zajęli się sprawdzeniem tego, czym palą w piecach mieszkańcy Ustrzyk Dolnych oraz ustaleniem granic okręgów wyborczych i siedzib komisji wyborczych.**

Informację o wynikach kontroli przestrzegania zakazu termicznego przekształcenia odpadów przedstawiała w imieniu burmistrza Joanna Szczepanik, kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych. Przypomniała, że od 1 stycznia 2017 roku, gmina Ustrzyki Dolne wprowadziła system kodów kreskowych, który ma monitorować oddawanie odpadów komunalnych. - Weryfikacja segregacji odpadów komunalnych odbywa się podczas wydawania m.in. kolejnych kodów kreskowych oraz w trakcie sprawdzania deklaracji o wysokości opłaty czy ilości osób, sposobu oraz częstotliwości oddawania odpadów. W przypadku stwierdzenia braku segregacji odpadów, właściciel nieruchomości jest zobowiązany do złożenia korekty deklaracji i do ponoszenia wyższych opłat, za okres, w którym odpady nie były segregowane - wyjaśniła radnym kierownik. - Właściciel nieruchomości może jednak złożyć korektę takiej deklaracji i od kolejnego miesiąca segregować śmieci oraz obniżyć opłaty za wywóz odpadów.

Niestety, okazuje się, że wprowadzenie kodów kreskowych na terenie gminy Ustrzyki Dolne spowodowało, że mniej mieszkańców gminy segreguje śmieci. W 2016 było 2521 deklaracji na odpady segregowane, natomiast na odpady zmieszane były 263 deklaracje. W 2017 roku, po wprowadzeniu kodów kreskowych, deklaracji na odpady segregowane było 2437, natomiast złożono 410 deklaracji na odpady zmieszane. W 2018 do urzędu wpłynęło jeszcze mniej deklaracji na odpady segregowane - 2428 a na odpady zmieszane - 425.

## Nie palimy śmieci?

Kierownik przypominała też, że obecnie trwają prace nad uchwałą antysmogową w województwie podkarpackim i przewidywane wejście przepisów nastąpi w maju 2018 r. Jednak już w ubiegłym roku rajcy miejscy byli zaniepokojeni stanem powietrza, dlatego na ich prośbę burmistrz powołał komisję, która miała przeprowadzać kontrole spalania odpadów poza spalarniami. - Spalać można tylko odpady wskazane w Rozporządzeniu Ministra Środowiska, są to m.in.: opakowania drewniane, odpady z pielęgnacji zadrzewień, trociny, wióry, kora i kartony oraz opakowania z papieru - wycłazała

kierownik Szczepanik.

Kierownik przedstawiła też wyniki kontroli, którą przeprowadzono bez uprzedzenia na ul.: Przemysłowej, Korczaka, Jana Pawła II, Dobrej, Mickiewicza, 29 Listopada, Nadgórnej, Bieszczadzkiej i Dwernickiego. - Skontrolowano 39 palenisk w tym 38 pieców centralnego ogrzewania i jeden piec kaflowy - mówiła kierownik. - W żadnym przypadku nie stwierdzono przygotowanych do spalania, ani spalanych odpadów, więc nie pobierano próbek popiołu.

Sceptycznie do wyników kontroli podszedł radny Tadeusz Kocur z BSS, który przekonywał, że mieszkańcy wciąż się do niego



fot. P. Bajda

zgłaszają i informują o tym, że ktoś pali śmieciami, jednak sami boją się zgłaszać takie przypadki. - Problem nie polega na tym, że się pali w piecach, bo się musi, tylko czym się pali i kiedy się pali. To jest problem złożony i to problem państwa, który można rozwiązać jednym podpisem. Państwu jednak nie zależy na tym by ratować ludzi - przekonywał. - Jeżeli prokurator stwierdzi, że do wody dosypuje się truciznę, to jest to mordowanie ludzi", a jeśli do pokarmu - idzie się do więzienia. Jednak jeśli ktoś świadomie wprowadza do powietrza truciznę, to nic mu się nie dzieje. Krótko mówiąc problem jest złożony, bo kontrola powinna sprawdzić fakturę i skąd ten opał jest.

- Dopóki nie wejda w życie przepisy w zakresie norm, nie możemy kontrolować jakości pieców ani skąd pochodzi opał. Przepis mówi o tym, że możemy kontrolować spalanie odpadów w paleniskach domowych i to kontrolowaliśmy - odpowiadała radnemu kierownik Szczepanik i dodała, że Urząd Miejski planuje w przyszłości zakup drona, z odpowiednimi czujnikami do wykrywania i analizowania jakości dymu, który będzie kontrolował powietrze na terenie gminy.

## Spór o okręgi wyborcze

Najdłuższą dyskusję wśród radnych wywołały punkty dotyczące ustalenia nowych okręgów wyborczych, ustalenia numerów i granic oraz liczby radnych, które gmina

jest zobligowana wprowadzić w myśl nowej uchwały do 1 kwietnia 2018 r., oraz ustalenie siedzib komisji wyborczych.

- W związku z przekroczeniem normy wyborczej w okręgu nr 5, istnieje konieczność zmiany dotychczasowego podziału gminy - wyjaśniała Janina Sokołowska, sekretarz gminy Ustrzyki Dolne.

Z dotychczasowego okręgu nr 5 obejmującego Równię, Ustjanową Dolną i Ustjanową Górną wyłącza się Ustjanową Górną od nr 95 do 250, zaś pozostawia się od nr 1 do 94 oraz od 251 i kolejne. Łącznie jest to 1517 mieszkańców w tym okręgu - wyjaśniła sekretarz.

Swoje zastrzeżenia od razu zgłosił radny Bogusław Pleśkacz, który nie godził się na podział dotychczasowego okręgu nr 5 zaproponowany przez gminę. - W związku z przekroczeniem wskaźnika o 18, może 19 osób, projekt uchwały wycina w Ustja-

nowej Górnej 140 domów, które przypisywane są do okręgu nr 14. Teraz Ustjanową Górną w ramach, moim zdaniem, prowadzonej już kampanii wyborczej, ogranicza się do 90 numerów. Ciężko rozumieć z jakich przyczyn ten okręg został tak dziwnie pocięty. To zamach na Ustjanową Górną, to dzieli sołectwo - mówił radny i proponował swój podział okręgu, który według niego nie będzie dzielił sołectwa.

Burmistrz Bartosz Romowicz wyjaśniał, że pismo w sprawie nowego podziału okręgu nr 5 skierował do Rady Miejskiej miesiąc wcześniej i każdy z radnych mógł się z nim zapoznać. - Zaproponowałem cztery warianty dostosowania okręgów wyborczych w naszej gminie do zmieniających się przepisów - mówił burmistrz i przedstawił radnym proponowane warianty. - Aby podzielić sołectwo musieliśmy uzyskać zgodę komisarza wyborczego i taką zgodę uzyskaliśmy - mówił Bartosz Romowicz. Przypominał też, że jeśli on nie zaproponowałby podziału okręgu, to zrobiłby to komisarz wyborczy. Burmistrz dodał, że swoje propozycje konsultował też z radnymi przedstawiając je przewodniczącemu Rady Miejskiej.

Radni przegłosowali pozytywnie uchwałę w sprawie podziału gminy na nowe okręgi wyborcze, a radny Pleśkacz zapowiedział skargę do nowego komisarza wyborczego. - Dziś powołanie nowych komisarzy wyborczych. Mam nadzieję, że zostanie to rozpatrzone pozytywnie - podsumował radny PiS.

Burmistrz wyjaśnił też radnym powody dla jakich ustalane są nowe siedziby komisji wyborczych. - Przenosiliśmy wszystkie lokale wyborcze z nieistniejących szkół do istniejących świetlic. Pamiętajmy też, że jest to podział stały, a nie tylko na wybory samorządowe.

(Więcej na [www.bieszczadzka24.pl](http://www.bieszczadzka24.pl))

paba

# Bieszczady czekają na remonty dróg

cd. ze s. 1

Projekt „Partnerstwo transgraniczne szansą rozwoju regionu” ma poprawić dostępność tych terenów, a tym samym podnieść inwestycyjną i turystyczną atrakcyjność Bieszczadów. Po stronie polskiej zostaną przebudowane odcinki dróg powiatowych o łącznej długości 15,5 km. Po stronie ukraińskiej powstaną studia wykonalności niezbędne do wybudowania dróg o długości ponad 130 km, jak również projekty trzech tras turystycznych. Ponadto partnerzy mają opracować wspólną strategię, która przyczyni się do rozwoju turystyki i gospodarki w regionie.

Po stronie polskiej przebudową zostaną objęte odcinki dróg powiatowych: Olszanica-Ropienka-Wojtkówka, Czarna-Michniowiec, Smolnik-Zatwarnica, Rakowa-Stańkowa-Ropienka, Ustjanowa-Daszówka-Czarna, Wańkowa-Dźwiniacz-Brzegi Dolne, Rozpucie-Ropienka o łącznej długości 15,515 km.

Po stronie ukraińskiej powstaną 3 projekty tras turystycznych i studia wykonalności dla odcinków dróg: Biryń-Berberka, Lybochora-Verchnie Vysotske, Turka-Ilyk, Turka-Schidnytsia, Verchniy Turiv-Nyzhnie, Turka-Nyzhnia Yablunka, Nyzhnie Vysotske-Bahnuvate, Nyzhnie Husyne-Verchnie Husyne, Nyzhnie Husyne-Kryvka, Nyzhnie Vysotske-Karpatse (łącznie ok. 131 km).

Jeśli przetargi pójda zgodnie z planem, to zakończenie wszystkich inwestycji odbędzie się jeszcze w tym roku. - Mamy zdefiniowane te odcinki dróg, które są istotne dla turystyki. A robimy te, bo wszystkie inne zrobiłmy - nie ukrywa radości starosta bieszczadzki Marek Andruch. - Tymi inwestycjami domknijemy wszystkie ciągi powiatowe, które łączy drogi krajowe i wojewódzkie z granicą państwa bądź z innymi drogami wojewódzkimi, które prowadzą do terenów turystycznych. Druga sprawa, która jest dla mnie ważna, to otwarcie granicy na ruch turystyczny. Tu się prosi o jeszcze jedno przejście graniczne pomiędzy powiatem bieszczadzki a rejonem turczańskim i mam nadzieję, że ten ruch turystyczny, który będzie przepływał z Zalewu Solińskiego w wysokie góry, częściowo pojadą w kierunku Ukrainy. Nie chodzi o to, że się go pozbędziemy. Ale, że z Polski ściągamy jeszcze więcej chętnych, którzy będą mieć większe atrakcje.

## Zabraknie paru kilometrów

Mieszkańców Bieszczad oczywiście bardzo cieszy to, że w tym roku zostanie wykonane 15 km dróg, ale głośno mówią o tym, że to nie wystarczy. Pytają co z drogami wojewódzkimi i krajowymi, jak np. odcinek Czarna - Lutowska, które również wymagają szybkich remontów. - Trwają nad tym prace. W ciągu roku wiele razy jestem w Bieszczadach i lubię tu spędzać czas. Myślę, że mam w tym obszarze duże rozczarowanie. Między innymi tym projektem pokazujemy, że chcemy poprawiać dostępność komunikacyjną. Dalsze inwestycje są również planowane, ale oczywiście trzeba na nie czasu - mówił po konferencji wiceminister Hamurszczak.

Niestety, nie na wszystkie remonty powiatowi starczy pieniędzy. Z Programu Polska-Białoruś-Ukraina nie zostanie wyremontowana m.in. droga w Skorodnem, w gminie Lutowska, która nie wpisuje się w projekt oraz nie zostanie zrobiona droga łącząca Daszówkę z Czarną Dolną w gminie Czarna.

Starosta Andruch podkreśla, że o drodze w Skorodnem pamięta, ale obecnie nie ma środków na tę inwestycję. - Są dwa programy przebudowy dróg lokalnych, do których możemy aplikować. Pojawił się nowy program finansowany 80 na 20, który jest bardzo dla nas ciekawy i być może, w ramach naszego pomysłu na Bieszczadzkie Centrum Dziedzictwa Kulturowego pojawi się jako element dostępu do ośrodków. Może będzie realizowany - mówił po podpisaniu umów, starosta.

Mieszkańcy gminy Czarna od dawna interesują się drogą Daszówka - Czarna Dolna. Według nich zrobienie tej drogi w całości, mogłoby otworzyć ruch turystyczny z Soliny do Czarniej, co rozładowałoby ruch na drodze krajowej z Ustrzyk Dolnych do Ustrzyk Górnych. Okazuje się jednak, że powiat bieszczadzki nie jest obecnie zainteresowany zrobieniem drogi z Daszówki.

- W tym momencie robimy faktycznie to, co jest drogą. Natomiast kwestia, czy zrobić ten łącznik pomiędzy Czarną Dolną a Daszówką jest otwarta - mówi starosta. - Tu jednak trzeba zrobić budowę całej drogi. I jest pytanie? Czy jest to nam potrzebne? Decyzji nie ma w tej kwestii. Otworzy to drogę z Soliny, ale niestety może zostać skierowany ruch z pominięciem Ustrzyk Dolnych. Nie wiem, czy to jest dobre dla rozwoju tego miasta - zastanawia się starosta.

Samorządowcy z bieszczadzkich powiatów i tak cieszą się tymi inwestycjami. - W dzisiejszych czasach drogi, tak jak i dostępność do Internetu, są podstawą rozwoju wszystkich terenów, a co dopiero gminy Lutowska, która jest zależna od turystyki i gospodarki leśnej - mówi Krzysztof Mróz, wójt gminy Lutowska. - Każdy kilometr wyremontowanych dróg to realna poprawa dostępności turystów do nowych miejsc. W gminie jest mało atrakcji nie związanych z przyrodą i każda inicjatywa, która zwiększa atrakcyjność jest przez nas popierana. Teraz się ruszy w Zatwarnicy, bo dzięki temu projektowi wieś będzie się rozwijać komunikacyjnie tak jak reszta gminy.

Do tej pory wójtowi Lutowski sen z powiek spędzały trzy drogi na terenie gminy: droga do Skorodnego, Zatwarnicy i na Muczne. Drogi do Mucznego zgodziło się przejąć Nadleśnictwo Stuposiany, które zainwestowało w nią, bo w Mucznej powstała pokazowa zagroda żubrów oraz Centrum Promocji Leśnictwa wraz z hotelem. Wszystkie te obiekty podlegają właśnie pod Nadleśnictwo Stuposiany, które chcą ściągnąć turystów i zarabiać wiedząc, że powiat drogi nie przebuduje, siłą rzeczy zostało zmuszone do remontu.

Po zakończeniu tegorocznych inwestycji, najgorszą drogę nadal będą mieć mieszkańcy Skorodnego. Ich droga będzie łatana etapami. - Ona wymaga niezwłocznego remontu, bo tam się obecnie nie da przejechać. Zimą można, jak jest ładnie ubite - mówi wójt Lutowski. - Jest jednak nadzieja, że do Zatwarnicy będzie można normalnie przejechać, oprócz tego kawałek z osuwiskiem, bo osuwiska żyją swoim życiem i to są inne pieniądze. My jako gmina będziemy się starali chociaż trochę to wyremontować.

Jak podaje Powiat Bieszczadzki, na drogi nasze zostanie przeznaczonych w ramach programu ponad 8 milionów złotych.

paba

## PODZIĘKOWANIE

Serdecznie dziękujemy naszym Przyjaciółom  
i Znajomym za udział  
w uroczystościach pogrzebowych naszego  
Syna **ŚP. Marka**  
*Halina i Włodzimierz Podymowie*



## KRONIKA POLICYJNA

### Z czwórką dzieci uciekła przed mężem

Mieszkanca powiatu leskiego wraz z czwórką dzieci uciekła w nocy przed agresywnym mężem. Pijany mężczyzna policjantów „przywitał” toporkiem i maczetą.

W poniedziałek 20 marca mieszkanka powiatu leskiego zawiadomiła leską policję, że wraz z czwórką dzieci musiała schronić się u sąsiadów. Jej 39-letni mąż, od godz. 4 rano awanturował się w domu, nie dając spać jej i dzieciom. Kobieta, która próbowała go uspokajać, dotkliwie pobił. Rodzinie udało się uciec do sąsiada, skąd zadzwonili po pomoc na policję. Policjny patrol, na klatce schodowej domu, natknął się na 39-letniego pijanego mężczyznę. Czekal na policjantów z maczetą i metalowym toporkiem w dłoniach. Mimo oporu, został obezwładniony i przewieziony do aresztu. Za pobicie żony i znęcanie się nad rodziną odpowie przed sądem.

### Zatrzymanie obywatelskie pijanego kierowcy

Kompletnie pijany 25-latek, który wieczorem 21 marca jeździł ulicami Leska, został zatrzymany przez innego kierowcę. Młody mężczyzna „oblewał” zakup pralki.

O godz. 20.30 policjanci z Leska zostali poinformowani o ujęciu nietrzeźwego kierowcy. Mężczyzna, który zawiadomił policję, poinformował funkcjonariuszy, że zauważył jadący „wężykiem” samochód i zmusił jego kierowcę do zatrzymania się. 25-letni kierujący volkswagenem polo był tak pijany, że nie był w stanie samodzielnie stać ani tym bardziej iść. Badanie alkomatem wykazało, że w organizmie miał 2,42 promila alkoholu. Jak ustalili policjanci, 25-latek razem z rodziną pojechał do Sanoka, aby kupić nową pralkę. Już w drodze powrotnej do Leska, nowy zakup był „oblewany” przez pasażerów pojazdu. Gdy w Lesku wszyscy zajęli się montowaniem nowej pralki, 25-latek wykorzystując nieuwagę bliskich wsiadł do samochodu i odjechał. Na szczęście w porę został ujęty przez innego uczestnika ruchu, gdyż mogło się to skończyć tragicznie. 25-latkowi stracił prawo jazdy, a za przestępstwo jakie popełnił, odpowie przed sądem.

### Zatrzymani złomiarze

Policjanci z Polańczyka zatrzymali dwóch złomiarzy, którzy w piątek 23 marca demontowali ogrodzenie wieży ciśnieni przy starej oczyszczalni w Solinie. Grozi im kara 5 lat pozbawienia wolności.

Informację o dwóch podejrzanych zachowujących się mężczyznach uzyskał w piątek rano 23 marca, dzielnicowy z Polańczyka. Gdy policjanci udali się w pobliże starej oczyszczalni ścieków w Solinie, zastali tam dwóch młodych mężczyzn demontujących ogrodzenie wieży ciśnieni. Obok ich samochodu z przyczepką leżało już 15 zdjętych przeseł, przygotowanych do wywozów. Ich łączna wartość przekraczała 1000 zł. Zatrzymano 25-latek z Bóbrki oraz jego 20-letni kolega z Soliny, za usiłowanie kradzieży, odpowiadają przed sądem. Grozi im kara do 5 lat pozbawienia wolności.

### Nie zatrzymał się do kontroli - był pod wpływem alkoholu

Funkcjonariusze Straży Granicznej z placówki w Wetlinie wszczęli pościg za kierowcą, który nie zatrzymał się do kontroli drogowej. Po zatrzymaniu okazało się, że kierujący pojazdem jest pod wpływem alkoholu. Zdarzenie miało miejsce w piątek 23 marca, w Dołżycy. Funkcjonariusze wypytowali do kontroli drogowej pojazd marki Citroen na polskich numerach rejestracyjnych oraz wydali wyraźne znaki kierującemu do zatrzymania w wyznaczonym miejscu. W związku z brakiem reakcji na wydawane polecenia, patrol Straży Granicznej wszczął pościg za pojazdem, który po przejechaniu kilkuset metrów zatrzymał się. Kierowca, 42-letni obywatel Polski, próbował uciec z miejsca zatrzymania, co skutecznie zostało uniemożliwione przez funkcjonariuszy SG. W trakcie rozmowy funkcjonariusze nabrali podejrzenia, że kierowca jest pod wpływem alkoholu. Zostało to potwierdzone podczas badania przeprowadzonego przez partol Policji (wynik badania - 1.17 mg/l w wydychanym powietrzu). Kierowca został zatrzymany, dalsze czynności w sprawie prowadzą funkcjonariusze Policji z Leska.

### Bójka w lokalu, 5 osób zatrzymanych

W niedzielę 25 kwietnia nad ranem doszło do bójki w jednym z ustrzyckich lokali w centrum miasta. 5 osób trafiło do policyjnego aresztu. Sprawcom zostały przedstawione zarzuty.

Do zdarzenia doszło przed godz. 5 rano w restauracji w centrum miasta w Ustrzykach Dolnych. Jak ustalili policjanci, w pewnym momencie doszło do nieporozumienia pomiędzy dwoma mężczyznami, które skończyło się bójką. Przybyli na miejsce funkcjonariusze zastali przed lokalem grupę szarpiących się osób. Policjantom w zatrzymaniu agresywnych gości lokalu pomogli funkcjonariusze straży granicznej w Krościenku. Zatrzymano 5 osób podejrzanych o udział w bójce. To mieszkańcy powiatów: leskiego i bieszczadzkiego, w wieku od 27 do 34 lat. W wyniku tego zajścia zniszczeniu uległo wyposażenie restauracji. Uczestnicy bójki trafili do policyjnego aresztu. Wszyscy zatrzymani mężczyźni byli pijani, badania alkomatem wykazały w ich organizmach od 0,88 do 2,5 promila alkoholu. Uczestnicy zdarzenia usłyszeli już zarzuty udziału w bójce, za co grozi kara pozbawienia wolności do 3 lat.

KPP/BIOSG/paba

## Zgubili się przekraczając „zieloną granicę”

Funkcjonariusze z Placówki Straży Granicznej w Stuposianach zatrzymali dwóch obywateli Kazachstanu, którzy zgubili się przechodząc przez „zieloną granicę”. Ich docelowym krajem była Polska, tu chcieli szukać pracy.

22 marca funkcjonariusze Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej patrolujący granicę państwową z wykorzystaniem skutera śnieżnego, zatrzymali niedaleko linii granicy dwóch mężczyzn. Jak się okazało, byli to obywatele Kazachstanu w wieku 23 oraz 24 lat, którzy nielegalnie przekroczyli tzw. zieloną granicę. Cudzoziemcy posiadali przy sobie paszporty wydane przez władze Kazachstanu.

W związku z trudnymi warunkami atmosferycznymi oraz dużą pokrywą śniegu, zgubili się w trudnym górskim rejonie. Zeznali, że ich krajem docelowym była Polska,



Fot. BIOSG

gdzie zamierzali podjąć pracę. Cudzoziemcy zostali przekazani na Ukrainę w ramach readmisji.

W bieżącym roku to pierwszy przypadek ujawnienia obywateli Kazachstanu próbujących nielegalnie przedostać się do Polski na odcinku granicy będącym w

szlubszej odpowiedzialności Bieszczadzkiego OSG. Od początku 2018 roku, funkcjonariusze oddziału zatrzymali łącznie 34 cudzoziemców, którzy nielegalnie przekroczyli polsko-ukraińską granicę.

BIOSG

## 3 tys. paczek papierosów w podłodze auta

Prawie 3 tysiące paczek papierosów ukrytych w podłogowej skrytce, chciał wwieźć do Polski samochodem obywatel Ukrainy. Przemęt wart ponad 40 tys. zł udaremnił funkcjonariusze Służby Celno-Skarbowej (KAS) oraz Straż Graniczna.



foto. KAS

Przemęt został udaremniony rankiem 21 marca na przejściu granicznym w Krościenku. To właśnie tam funkcjonariusze Podkarpackiego Urzędu Celno-Skarbowego wspierani przez funkcjonariuszy Straży Granicznej, przystąpili do kontroli samochodu osobowego wjeżdżającego do Polski z Ukrainy.

Za kierownicą pojazdu na litewskich numerach rejestracyjnych zasiadał 45-letni obywatel Ukrainy.

W trakcie szczegółowej kontroli, uwagę funkcjonariuszy, wzbudziła podłoga samochodu. Okazało się, że dokonano w niej specjalnych przeróbek i skonstruowano skrytkę, w której schowano 2970 paczek papierosów

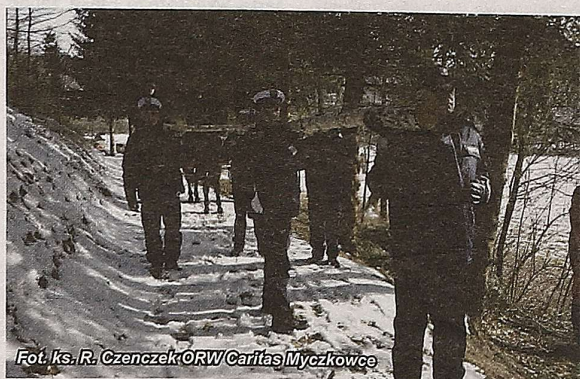
bez polskich znaków akcyzy. Wartość ujawnionej kontrabandy została oszacowana na ponad 40 tys. złotych. Kierujący pojazdem mężczyzna nie przyznał się do własności wykrytych papierosów, które najprawdopodobniej miały trafić do odbiorcy w woj. mazowieckim.

Dalsze czynności prowadzą funkcjonariusze Podkarpackiego Urzędu Celno-Skarbowego w Przemyslu. Do wszczętego przeciwko kierowcy postępowania karno-skarbowego, zostały zatrzymane nie tylko papierosy, ale także przystosowany do przemytu samochód.

W 2017 r. funkcjonariusze Służby Celno-Skarbowej (KAS) w woj. podkarpackim udaremnił wprowadzenie do nielegalnego obrotu ponad 32 mln szt. papierosów o wartości blisko 21 mln zł. Zatrzymano także 145 samochodów, które posłużyły do przemytu. Zwalczając przestępczość transgraniczną, funkcjonariusze Podkarpackiego Urzędu Celno-Skarbowego w Przemyslu, wszczęli 13260 postępowań przygotowawczych w sprawach o przestępstwo skarbowe i wykroczenie skarbowe, a także nałożyli 10 736 mandatów karnych o wartości 4,4 mln złotych.

KAS

## Mundurowa droga krzyżowa



Fot. ks. R. Czenczek ORW Caritas Myczkowce

W Zwierzyniu w powiecie leskim odbyło się nabożeństwo Drogi Krzyżowej dla służb mundurowych województwa podkarpackiego. To już ósmy rok, kiedy w piątek przed Niedzielą Palmową gromadzą się przedstawiciele służb mundurowych wraz z kapelanami oraz władze samorządowe okolicznych gmin i powiatów.

W piątek 23 marca odbyło się nabożeństwo Drogi Krzyżowej pod hasłem „Krzyż znakiem służby i ofiary” dla służb mundurowych województwa podkarpackiego. Po raz ósmy, funkcjonariusze wraz ze swoimi kapelanami, przedstawicielami władz samorządowych wyruszyli w drogę krzyżową z myślą, że każdy mundur, to znak służby,

poświęcenia życia dla Ojczyzny i drugiego człowieka. W ten szczególny sposób funkcjonariusze co roku przypominają, że są w służbie pokoju i bezpieczeństwa, dla dobra innych ludzi.

Podkarpacką Policję reprezentował Komendant Wojewódzki Policji w Rzeszowie mł. insp. Henryk Moskwa, komendanci miejscy i powiatowi z Przemysła, Krosna, Jarosławia, Sanoka, Ustrzyk Dolnych i Leska, oraz funkcjonariusze z tych jednostek.

Oprócz policjantów, służby mundurowe reprezentowali funkcjonariusze Straży Granicznej, Służby Celnej, Służby Więziennej, także Wojsko Polskie, państwową i ochotniczą Straż Pożarną, Straż Ochrony Kolei, jak również przedstawiciele Związku Harcerstwa Polskiego, Polskiego Związku Łowieckiego, Lasów Państwowych, Bieszczadzkiego Parku Narodowego oraz Stowarzyszenia Przewodników Turystycznych Karpaty.

KPP Lesko

## „Za wolność waszą i naszą”



FOT. SEBASTIAN SZCZĘSNY

W historii każdego narodu, więc i naszego też postacie, które dzięki swej postawie życiowej, prawości charakteru na zawsze ugruntowały sobie miejsce w gronie tych, których naprawdę warto naśladować. Niewątpliwie do tych osób zaliczyć możemy patrona SP nr 2 NSS w Ustrzykach Dolnych, wielkiego Polaka, Tadeusza Kościuszkę. 22 marca 2018 r. obchodziliśmy święto naszej szkoły.

Święto szkolne obchodzone bardzo uroczysto zgromadziło w Ustrzyckim Domu Kultury uczniów i ich rodziców, dyrekcję, Radę Pedagogiczną i pracowników obsługi i administracji naszej „Dwójki” oraz gości. Wszystkich zgromadzonych serdecznie powitał dy-

rektor Bogdan Zwarycz, składając uczniom, rodzicom, nauczycielom i pracownikom szkoły życzenia wszelkiej pomyślności, spełnienia życiowych i edukacyjnych marzeń, zdrowia, uśmiechu i nieustającego zapału do pracy oraz wzajemnego wsparcia. Serdeczne życzenia usłyszeliśmy także od wiceburmistrza Katarzyny Sekuły.

Z okazji tego wyjątkowego dla naszej szkoły dnia, Dyrekcja wraz z gronem pedagogicznym złożyła serdeczne podziękowania i wyrazy uznania naszym sponsorom oraz ludziom dobrej woli, którzy przyczynili się do wsparcia inicjatyw podejmowanych w naszej „Dwójce”.

Święto Patrona to dzień, w którym grono pedagogiczne SP nr 2

NSS, chce się pochwalić swoimi najzdolniejszymi uczniami, bo w zakresie pracy ukierunkowanej na ich rozwój, „Dwójka” może pochwalić się wspaniałymi efektami. Wyróżniono stypendystów „Programu stypendialnego dla uczniów szczególnie uzdolnionych z terenu województwa podkarpackiego w roku szkolnym 2017/2018” oraz tych, którzy zdobyli stypendia naukowe Burmistrza Ustrzyk Dolnych. Uczniowie „Dwójki”, również w zakończonych już tegorocznych konkursach przedmiotowych dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjów odnieśli sukcesy. Sporo uczniów dostało nagrody za wybitne osiągnięcia sportowe. (pełna lista nagrodzonych uczniów na [www.bieszczadzka24.pl](http://www.bieszczadzka24.pl)).

Należy nadmienić, że zintegrowane działania społeczności ustrzyckiej „Dwójki” zaowocowały zdobyciem po raz piąty I miejsca

w ogólnopolskim konkursie „Solidarnej Szkoły” zorganizowanym przez Fundację św. Mikołaja. W zakresie tej współpracy 12 uczniów otrzymuje całoroczne stypendia naukowe. Ponadto podczas gali Fundacji Generator Inspiracji i Programu „PROJEKTOR - wolontariat studencki” w województwie podkarpackim nasza szkoła uzyskała tytuł Szkoły Aktywnej Społecznie 2017.

Od wielu lat tradycyjnym elementem obchodów Święta Patrona w naszej szkole jest konkurs wiedzy dotyczący życia Tadeusza Kościuszki i czasów, w których przyszło mu żyć. Przygotowali go i przeprowadzili uczniowie z klas III gimnazjum: Marcel Markowicz i Nikodem Słysz pod kierunkiem Bolesława Kornagi. W konkursie udział wzięły trzyosobowe reprezentacje wszystkich klas. (wyniki na [www.bieszczadzka24.pl](http://www.bieszczadzka24.pl)).

Ponadto w trakcie uroczystości wyróżnieni zostali uczniowie z najwyższą średnią i wzorowym lub bardzo dobrym zachowaniem oraz ci, którzy w I półroczu uzyskali 100 proc. frekwencję. (lista wyróżnionych uczniów na [www.bieszczadzka24.pl](http://www.bieszczadzka24.pl)).

Z okazji Święta Patrona młodzież z naszej szkoły przygotowała historyczny spektakl teatralny „SARATOGA”, w którym przypomnieliśmy zebranych w Ustrzyckim Domu Kultury postać patrona, jako bohatera amerykańskiej walki o wolność. Autorem tekstu sztuki był Piotr Brzozowski. Uczniów do występu przygotowała Edyta Kaczmarek i Grażyna Majer. Reżyserem uroczystości był Karol

Wszczyszyn. Uczniowie występowali na scenie przy muzyce granej na żywo przez zespół „Droga 84” w składzie: Piotr Brzozowski, Karol Wszczyszyn, uczeń klasy 6 c SP Konrad Dyjak oraz absolwentka naszej szkoły Aniela Marosz. Sztuka rozgrywała się na tle scenografii przypominającej pole bitwy, którą przygotowała Małgorzata Gawlik, Marta Germańska wspierane przez Renatę Młynarczyk. (...) Działania na polu walki patrona przybliżyła tegoroczna uroczystość, w trakcie której wystąpił także chór „Echo” kierowany przez Jadwigę Jastrzębską z solistami: Emilią Kucab i Michałem Midzio. W spektaklu wystąpili: Nikodem Słysz, Szymon Buczek, Antoni Szary, Konrad Brzozowski i Sebastian Lonc, Łukasz Lachowski, Kacper Kusznirski, Marcel Markowicz, Julia Duszczyk oraz Gabriel Trybie. Na zakończenie Święta Patrona zaprezentował się zespół taneczny „Smyk” pod kierunkiem Alicji Niedosiał i Marty Germańskiej w układzie „Ja wam jeszcze pokażę”.

Dyrektor Bogdan Zwarycz podziękował uczniom i ich opiekunom za wysiłek oraz duży wkład pracy włożony w przygotowanie Święta Patrona 2018.

Głęboko wierzymy, że okazana przyjazna dłoń i siła serca będą nas wspierać w dalszych działaniach i pracy podejmowanej dla dobra młodego pokolenia.

(Cały tekst na [www.bieszczadzka24.pl](http://www.bieszczadzka24.pl))

Edyta Kaczmarek

## Targi zawodowe w „Jedynce”

W dniach 22 i 23 marca 2018 r. w Szkole Podstawowej nr 1 dla uczniów klas trzecich gimnazjum zostały zorganizowane „Targi zawodowe”. Uczniowie mieli okazję porozmawiać o dziennikarstwie, informatyce i przedsiębiorczości.

(...) Celem Targów zawodowych jest pomoc w dokonaniu właściwego wyboru szkoły ponadgimnazjalnej, a tym samym zaplanowanie swojej przyszłości zawodowej.

Pierwszego dnia targów uczniowie uczestniczyli w warsztatach z: dziennikarstwa - prowadzący Krzysztof Potaczała, wirtualnej przyszłości - prowadzący Bartłomiej Socha, przedsiębiorczości - prowadzący Magdalena Bednarz.



FOT. SP NR 1 USTRZYKI DOLNE

Dodatkowo grupa zainteresowanych uczniów odwiedziła gabinet stomatologiczny, gdzie mogli przyrzyć się pracy stomatologa.

Kolejnego dnia „Targi Zawodowe” odwiedzili przedstawiciele różnych grup zawodowych: dziennikarz, fotograf, urzędnik administracyjny, zawodowy żołnierz, policjanci, strażacy, pracownicy nadleśnictwa, lokalny przedsiębiorca. Osoby te przedstawiły ciekawe prezentacje dotyczące wykonywania swoich zawodów, ścieżki kariery edukacyjnej, chętnie odpowiadały na pytania uczniów.

Dzięki rozmowom z przedstawicielami wyżej wymienionych zawodów uczniom łatwiej będzie właściwie ukierunkować swój rozwój zawodowy. (...)

Organizatorzy targów mają nadzieję, że uczniowie naszej szkoły wyznaczą sobie cele i nakreślą szkice swojej przyszłości. A na tym właśnie etapie poszukiwań i prób bardzo ważny dla radzenia sobie z własnym życiem staje się trening myślenia o swojej przyszłości.

Targi zostały zorganizowane przez Magdalę Bednarz, Małgorzatę Sochę oraz Izabelę Dwornicką.

(Cały tekst na [www.bieszczadzka24.pl](http://www.bieszczadzka24.pl))

Lucyna Lupa

## DRZWI OTWARTE W BZSZ

Tegoroczne „Drzwi otwarte” dla gimnazjalistów w Bieszczadzkim Zespole Szkół Zawodowych przybrały nową formę. W dniu 16 marca odbyło się Bieszczadzkie Forum Zawodowców, którego gośćmi byli uczniowie trzecich klas gimnazjów z powiatu bieszczadzkiego i leskiego.

Forum stało się okazją do zaprezentowania i przybliżenia młodzieży oferty edukacyjnej Bieszczadzkiego Zespołu Szkół Zawodowych na rok szkolny 2018/2019. Organizatorzy dołożyli starań, by uczniowie gimnazjów mogli spotkać się w tym dniu również z partnerami wspierającymi szkołę w zakresie kształcenia zawodowego oraz pracodawcami, do których potencjalnie trafią przyszli absolwenci klas technikum i szkoły branżowej.

Udział w forum wzięli przedstawiciele pracodawców i instytucji rynku pracy, tj.: Hotel Arłamów, Akademia Umiejętności Eurocash, Komenda Ochotniczego Hufca Pracy, Cech Rzemiosł Różnych, Powiatowy Urząd Pracy, Bieszczadzki Oddział Straży Granicznej, Komenda Powiatowa Policji, Państwowa Straż Pożarna, Wojskowa Komenda Uzupełnień w Sanoku, Liga Obrony Kraju z Brzozowa.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się stoiska przygotowane przez gości forum, na których przyszli absolwenci gimnazjów mogli porozmawiać z pracodawcami, sprawdzić swoje predyspozycje zawodowe lub poznać specyfikę pracy w konkretnej profesji. Z uwagi na realizowaną w szkole w klasach mundurowych innowację pedagogiczną „Ochrona granic”, funkcjonariusze Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej, pełniący służbę w Placówce Straży Granicznej w Krościenku, prezentowali formację, zachęcając młodzież do wstąpienia w szeregi Straży Granicznej. Młodzi ludzie zapoznali się m.in. z procedurą naboru oraz specyfiką wykonywania



FOT. BZSZ USTRZYKI DOLNE

FOT. BZSZ

zadań przez funkcjonariuszy w drogowym przejściu granicznym i w czasie ochrony granicy państwowej. (...)

Młodzież mogła przekonać się, że Bieszczadzki Zespół Szkół Zawodowych umożliwił, dzięki szerokiej ofercie kształcenia, uzyskanie takiego zawodu, który poszukiwany jest na rynku pracy - od technika hotelarza, technika żywienia, technika logistyki służb mundurowych, do zawodów z branży gastronomicznej i handlowej. (...)

Szkoła podpisała porozumienie o współpracy ze znaczącymi partnerami, którzy w swoich branżach mogą poszerzyć się doświadczeniem oraz ugruntowaną pozycją lidera. Partnerami szkoły są Hotel Arłamów, Akademia Umiejętności Eurocash, Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania oraz Podkarpacka Regionalna Organizacja Turystyczna. Już wkrótce ustalone zostaną warunki

współpracy z Wyższą Szkołą Techniczno-Ekonomiczną z Jarosławia, która zaproponowała szkole wsparcie w zakresie rozwijania kierunków hotelarsko-turystycznych.

Młodzież z gimnazjów uczestniczyła w tym dniu również w warsztatach tematycznych zorganizowanych przez nauczycieli, które przybliżyły w sposób praktyczny specyfikę nauczanych w szkole przedmiotów zawodowych. Goście odwiedzili pracownię logistyczną, gastronomiczną, salę sprzedaży, szkolny bar „Makbet”, siłownię oraz szkolny hotelik i recepcję. Dobre recenzje zapewniają organizatorów w przekonaniu, że kształcenie zawodowe to wybór przyszłości, w której pasja łączy się z pracą i rozwojem osobistym.

(Cały tekst na [www.bieszczadzka24.pl](http://www.bieszczadzka24.pl))

MW

# 80 LAT TRADYCJI

- Łączą ich ludzie, ziemia i z pewnością nasza szkoła – mówiła o patronach szkół w Czarnej - Ignacy Łukasiewicz i prof. Stefanie Myczkowskim dyrektor Danuta Kornaga. Jubileusz 80. rocznicy powstania Szkoły Podstawowej w Czarnej odbył się 21 marca.



FOT.-SP Czarna

Jubileusze – ich przygotowanie z pewnością wymaga ogromu pracy całego sztabu ludzi, jednak są wspaniałą okazją do spotkań i wspólnych rozmów, na które coraz częściej wszystkim brakuje czasu. Jubileusz szkoły jest przede wszystkim okazją do wspomnień, które zawsze pozostają w pamięci, a dźwięk szkolnego dzwonka przywołuje je ponownie. To czas wzruszeń i refleksji nad mijającym czasem. Szkoła – miejsce, w którym każdy z nas zostawia część życia.

21 marca 2018 roku to dzień, który na zawsze wpisze się w historię szkoły w Czarnej jako dzień 80. rocznicy powstania Szkoły Podstawowej i 20-lecia nadania jej imienia Ignacego Łukasiewicza oraz 15-lecia nadania Gimnazjum imienia prof. Stefana Myczkowskiego i 15. rocznica nadania sztandaru.

Uroczystość rozpoczęła się mszą świętą w kościele parafialnym w Czarnej, którą uświetniały pocztą sztandarowe Szkoły Podstawowej i Gimnazjum. Ksiądz proboszcz Jan Bróz w homilii zwrócił uwagę na aspekt wychowawczy młodego pokolenia, na stawianie wymagań, na konieczność podejmowania wyzwań i ich konsekwentne realizowanie. Każdy człowiek musi mieć świadomość, że życie wymaga czasem poświęcenia i wyrzeczeń.

Następnie wszyscy udali się do budynku szkolnego, gdzie na hali gimnastycznej zebranych gości i uczniów przywitała dyrektorka Danuta Kornaga. W odświętnej atmosferze wprowadził zaproszonych gości, uczniów i nauczycieli szkolny zespół młodych Volta, prowadzony przez Iwonę Plezię, śpiewając „Piosenkę dla Wojtka Bellona”. (...)

Na halę wprowadzono sztandary, odśpiewany został hymn, a dyrektor Danuta Kornaga po oficjalnym przedstawieniu i powitaniu gości przedstawiła krótko historię szkoły w Czarnej, zmiany, jakie w niej zachodziły na przestrzeni 80 lat. Podzieliła się swoimi refleksjami o jej poprzednikach, o nauczycielach, o absolwentach, o miejscu naszej szkoły w lokalnej społeczności, o blaskach i cieniach pracy nauczyciela.

Po wystąpieniu pani dyrektor głos zabrał wójt Bogusław Kochanowicz, również absolwent tej szkoły, który mówił o jej jubileuszu, nawiązał do setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Przewodniczący Rady Gminy Jan Podraza dodał, że właściwie każdy z nas przez całe życie jest i uczniem, i nauczycielem. Ważne,

abyśmy mieli jak najlepszych mistrzów. Nadleśniczy Nadleśnictwa Lutowska Marek Bajda, składając życzenia na ręce pani dyrektor, dziękował za współpracę z naszą szkołą. W dalszej kolejności głos zabierali Komendant Straży Granicznej - Piotr Mielcarek, wiceprzewodnicząca oddziału SITPNiG w Sanoku - Katarzyna Kopecka, przewodnicząca Rady Rodziców - Ewa Konopka, dyrektorzy szkół im. I. Łukasiewicza w Strachocinie i Ropience - Andrzej Cećula i Krystyna Paluch przybyła w imieniu dyrektora Szkoły w Ropience - Romany Drozdowski.

Kolejnym punktem obchodów było przedstawienie wyników konkursów. Turniej wiedzy o patronie Szkoły Podstawowej wygrali w klasach 4-5: Gracjan Tylec, Pamela Zapał i Basia Chrebor; w klasach 6-7: Klaudia Borzęcka, Wiktoria Chrebor i Oliwia Dorożańska. Najlepszą wiedzą o profesorze Myczkowskim wykazali się uczniowie III klasy - Kacper Łazor, Anita Rusin oraz Gabrysia Gazda. W konkursie plastycznym w oddziale przedszkolnym nagrody przyznano Krystianowi Skibie, Joasi Nóżce i Julii Grzegorz; w klasach I - III SP nagrodzono Oliwiera Nawrockiego, Julię Pikulę, Sebastiana Gądkę; w klasach IV - VI Oliwii Dorożańską, Emilię Hebdę, Wiktoria Plezię; w klasach VII oraz II i III gimnazjum Olę Kapes, Olę Łysyganicz i Emilię Tajak. W konkursie fotograficznym nagrody otrzymali Bartosz Bachniuk, Wiktoria Kiresztura i Natalia Winkler.

Po części oficjalnej przyszła pora na część artystyczną w wykonaniu naszych uczniów, której towarzyszyła multimedialna prezentacja historii naszej dostojnej Jubilatki - 80 lat istnienia! Największe owoce zebrały popisy gimnastyczne młodzieży, ale występ maluchów z zerówki i przedszkola w roli smerców i polonez zaprezentowany

przez uczniów klas I - III SP podbiły serca całej widowni. Rzęsiste brawa z pewnością wynagrodziły młodym aktorom wysiłek włożony w przygotowanie ich występów.

Na zakończenie dyrektorka Danuta Kornaga podziękowała sponsorom i wszystkim, którzy byli zaangażowani w przygotowanie tej uroczystości, wręczając im okolicznościowe dyplomy. Następnie zaprosiła wszystkich do obejrzenia okolicznościowej wystawy fotograficznej, prezentującej dzieje naszej szkoły - od czasów najdawniejszych po współczesne. Oczywiście, najwięcej emocji towarzyszyło oglądaniu dawnych zdjęć, rozpoznawaniu znajomych twarzy, nauczycieli, wychowawców i towarzyszących temu znow wspomnienia. Pełni wrażeń, w miłej atmosferze, goście oraz gospodarze kontynuowali to niezwykłe spotkanie w jadalni, gdzie panie pracujące w szkolnej kuchni przygotowały dla wszystkich smaczny poczęstunek. Jubileusz szkoły był okazją do radości i nadziei na kolejne lata pracy i... kolejne jubileusze, a powrót do szkoły to powrót do tego, co ocalało w pamięci każdego z nas jako obraz najpiękniejszych lat życia.

Serdeczne podziękowania dla naszych sponsorów, którymi są: Nadleśnictwo Lutowska, Nadleśnictwo Ustrzyki Dolne, SITPNiG - Kolo Zakładowe Nr 2 w Ustrzykach Dolnych, PGNiG Sanok, Stanisław Krzemiń - Delikatesy Centrum, Ks. Jan Bróz - Proboszcz Parafii pw. Podwyższenia Krzyża Św. w Czarnej, Wójt Gminy Czarna, Rada Rodziców. W szczególności cała społeczność szkolna bardzo dziękuje Proboszczowi Parafii Czarna Księdzu Janowi Brózowi za dar w postaci 4 mikrofonów bezprzewodowych nagłownych oraz Wójtowi Gminy Czarna Bogusławowi Kochanowiczowi za 2 stoły do tenisa stołowego! Dziękujemy!

Maria Zając

## Polańska Ekstremalna Droga Krzyżowa

Bieszczadzka Ekstremalna Droga Krzyżowa odbyła się w Polanie już po raz drugi, a pomysłodawcą przedsięwzięcia był Kuba Wnuk, brat księdza Jarosława Wnuka, dyrektora polańskiej szkoły. Jak sam opowiada, początkowo nie potraktował tej propozycji poważnie, ale przemyślał sprawę i uznał, że warto.

Tegoroczna EDK rozpoczęła się mszą św. w kościele Przemienienia Pańskiego w Polanie, w piątek 23 marca. Na kazaniu ks. Jarosław Wnuk przedstawił postać błogosławionego Augusta Czarotoryskiego - salezjanina, patrona trasy, przechodził na bowiem w swoim życiu swoistą ekstremalną drogę krzyżową. Później było odniesienie do uczestników, by każdy przeżywał indywidualnie swoją EDK i wykorzystał ten czas na spotkanie i rozmowę z Panem Bogiem. Na rozmowę z Panem Bogiem, a nie z innymi uczestnikami, bowiem wszyscy idą w ciszy, nie wolno rozmawiać. Po mszy była chwila na sprawy organizacyjne. Pokazana została wizualizacja multimedialna trasy w Google Earth, przygotowana przez Daniela Mikrutę, a uczestnikom rozdano rozważania, opaski odblaskowe i pamiątkowy znaczek.

W tym roku poziom trudności był

o wiele wyższy, a warunki naprawdę super ekstremalne. Ciężko powiedzieć, ile osób dotarło ostatecznie spośród 30, które wyruszyły na EDK. Jak mówią wszyscy uczestnicy trasa była trudna - śnieg, lód, ujemna temperatura - ok. -7° C. Tegoroczna trasa to tylko 35 km. W ubiegłym roku było więcej - ok. 44-45 km, lecz w tym roku było dużo trudniej, co podkreśla wiele osób.

Mimo wszystko to było piękne przeżycie - stwierdził Daniel Mikrut, organizator BEDK. - To możliwość indywidualnej rozmowy z Bogiem, to przełamywanie własnych granic poprzez rozmowę z Bogiem. Jednak ból, który towarzyszy podczas tak długiej i ciężkiej trasy, to nieodłączna część drogi krzyżowej, ale ten ból otwiera człowiekowi oczy, uczy pokory. EDK to indywidualne spotkanie z Bogiem. Doświadczamy wzajemienia, ale to dzięki modlitwie podnosimy się i idziemy do przodu. EDK to takie całe nasze życie w pigułce. Zdajemy sobie sprawę, gdzie są nasze granice wytrzymałości, ale dzięki modlitwie jesteśmy w stanie je przesuwać.

Jak podkreślał Daniel Mikrut, motywacją są z pewnością intencje z jakimi idzie zawsze uczestnik EDK. - Jak ktoś to ładnie powiedział: Ateściści mówią „nadzieja umiera ostatnia”. Katolicy natomiast powiedzą: „z Panem Bogiem nadzieja nie umiera nigdy”. Dzięki takiej postawie

EDK może przejść każdy, mniej lub bardziej przygotowany fizycznie. To tylko kwestia psychiki - mówił.

Słowa te potwierdza Józefa Mikrut, która nigdy nie chodziła na dłuższe wycieczki, a w trakcie ubiegłorocznej EDK przeszła 30 km, a w tegorocznej całą trasę. To właśnie modlitwa daje siłę w chwili załamania i opadania z sił i zdanie sobie sprawy, że trzeba dalej powierzyć się w opiekę Bogu, aby dojść, bo ludzkich sił już po prostu nie starcza. Józefa w zeszłym roku szła z ważną intencją dotyczącą swojej rodziny. Mimo, że przeszła większość trasy uznała, że tej trasy nie zaliczyła i że jej prośba nie zostanie wysłuchana. W tym roku więc zawzięła się w sobie i przeszła całość dla siebie, i dla swojej rodziny. Po zakończeniu na modlitwie w cerkwi z oczu same popłynęły łzy szczęścia i wzruszenia.

**To piękne przeżycie, trudne do opisanego relacjonują i inni uczestnicy.**

- To, że się idzie w ciszy, samemu, wśród wspaniałej bieszczadzkiej przyrody sprzyja kontemplacji, pozwala na prawdziwie szczerą i osobistą rozmowę z Bogiem - twierdzi kolejna mieszkanka Polany Hanna Myślińska. Choć przyznaje, że zimno, lód i śnieg dawały jej w kość, kanapki zamarały, herbata w termosie pod koniec była zimnawa. Szła z kilkoma intencjami dotyczą-

cymi rodziny i przyjaciół, tak jak w zeszłym roku, kiedy jej modlitwy zostały wysłuchane. - Wierzę w ich moc - mówiła Hanna Myślińska.

Mąż Hanny, Stanisław Myśliński twierdzi, że pod koniec ciężko już było mu się skupić na modlitwie, więc śpiewał sobie w myślach. Ale w końcu kto śpiewa ten modli się podwójnie.

To, że nie było widać domów, że był tylko las, droga... to bardzo sprzyjało kontemplacji.

Marek Podstawski doszedł jako pierwszy, pokonał tę 35 km trasę w 6 godzin i 50 minut razem z Bogdanem Tarnawskim. Był pierwszy raz, ale za rok pójdzie też na pewno. - Można się wymodlić za wszystkie czasy - mówił po powrocie. - Bardzo pomagały rozważania, które każdy uczestnik dostał przed wyjściem. Dawały siłę do dalszej drogi. Po 20 km zaczyna się już odczuwać zmęczenie, przychodzi wątpliwość, ale modlitwa i rozważania pomagają iść dalej.

Nie jest w tym wszystkim najważniejsze, aby być pierwszym. Nie jest też najważniejsze, aby przejść całość. Każdy idzie tyle na ile może, to nie wyścigi ani żaden konkurs - dodawał.

Agnieszka Oskorip i Dominika Podstawka doszły kawałek za stację II i od razu założyły, że nie przejdą całej trasy. Jak zechcą, mogą to zrobić w dowolnym momencie, gdy po prostu poczują taką potrzebę, bo EDK każdy przechodzi sam i na własną odpowiedzialność, to nie jest zorganizowana wycieczka.

Najmłodszy uczestnik tegorocznej

trasy to Marcin Kania lat 10 i Paweł Kania lat 13, którzy poprosili swoją mamę Małgorzatę Kostańską, aby z nimi poszła. Jako niepełnoletni nie mogliby sami wziąć udziału. Paweł szedł po raz drugi Marcin pierwszy. Doszli aż do stacji VII!

**Co daje taka droga krzyżowa, w tym roku super ekstremalna?**

Kuba Wnuk uczestniczył w niej, żeby odpowiedzieć sobie na wiele życiowych pytań. Przy każdej stacji, w rozważaniu była podana historia kogoś, ale również dobrze mogłoby to być historia każdego z nas. Człowiek w pewnym momencie zdaje sobie sprawę ile musi w sobie zmienić.

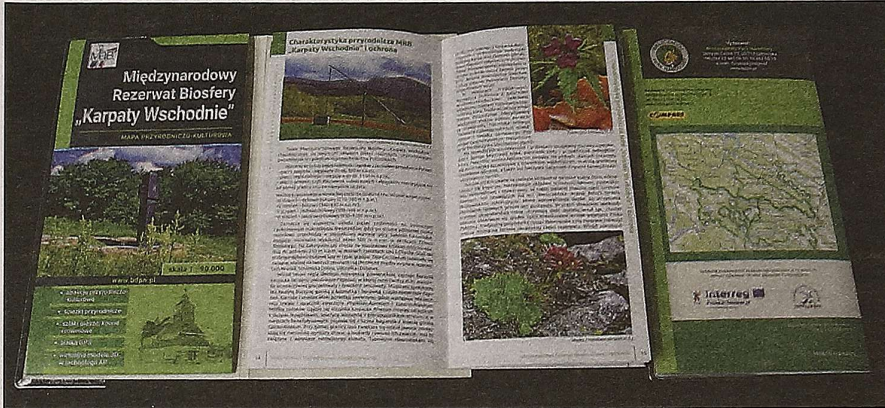
Ks. Jarosław Wnuk dodaje, że podczas drogi krzyżowej uczestnikom mógł towarzyszyć też strach. W kilku miejscach widzieli oni ślady niedźwiedzia i było czuć jego charakterystyczny zapach. W dodatku była noc, a to działa na wyobraźnię! Potwierdza, że trasa była trudniejsza, mimo że krótsza niż w roku ubiegłym. - Cieszy większa frekwencja i to, że uczestniczyli w niej nie tylko mieszkańcy Polany, lecz także Lublina, spod Rzeszowa, Sanoka, Ustrzyk Dolnych. Średnia wieku ok. 30-35 lat - mówi ks. Wnuk.

Jak widać EDK mimo dużego stopnia trudności i ciężkich warunków jest dla każdego. Nie trzeba być wytrenowanym, nie trzeba dużo chodzić. Wielu uczestników podkreśla, że tu bardziej liczy się psychiczne nastawienie niż fizyczna. Naprawdę nie trzeba przejść całości, choć ten kto to robi, ma ogromną satysfakcję i piękne wspomnienia.

Karolina Smoleńska

## BIESZCZADZKA BIBLIOTECZKA

## TRZY RAZY MAPA MRB "KW"



Nakładem Bieszczadzkiego Parku Narodowego ukazała się mapa przyrodniczo-kulturowa z informatorem pt. Międzynarodowy Rezerwat Biosfery „Karpaty Wschodnie”. Publikacja została wydana w trzech wersjach językowych: polskiej, angielskiej i słowackiej.

To pierwsze tego rodzaju wydawnictwo obejmujące całość obszaru trójstronnego Międzynarodowego Rezerwatu Biosfery Karpaty Wschodnie. Rezerwat obejmuje najcenniejsze pod względem przyrodniczym i kulturowym obszary pogranicza polsko-ukraińsko-słowackiego. W skład MRB KW po stronie polskiej wchodzi Bieszczadzki Park Narodowy, Park Krajobrazowy Doliny Sanu oraz część Ciśniańsko-Wetlińskiego Parku Krajobrazowego. Po stronie słowackiej do MRB KW należy Park Narodowy Poloniny, a po stronie ukraińskiej Użański Park Narodowy oraz Nadsiański Park Krajobrazowy. W sumie Rezerwat zajmuje obszar 2080,89 km<sup>2</sup>.

Na publikację składają się mapa w skali 1:90 000 oraz 60 stronicowy informator. Na mapie naniesiono zarówno treści przyrodnicze jak i kulturowe. Użytkownik może również dowiedzieć się o zagospodarowaniu turystycznym obszaru obejmującego mapę. Informator to poszerzenie treści zawartych w mapie. Zawiera m.in.: informacje o atrakcjach przyrodniczo-kulturowych po

trzech stronach granicy. Można w nim znaleźć opis wybranych ścieżek przyrodniczych, szlaków konych, rowerowych i pieszych. Spory rozdział poświęcony został zasobom kulturowym pogranicza polsko-ukraińsko-słowackiego.

Trwają prace nad mobilną aplikacją zintegrowaną z mapą i informatorem, zawierającą atrakcje turystyczne i kulturowe, panoramy widokowe oraz wirtualne modele 3D w technologii Augmented Reality nieistniejących obiektów kulturowych, a także ciekawe gatunki fauny i flory. Po zakończeniu prac nad aplikacją będzie można w pełni skorzystać z nowej publikacji. Mapa z informatorem jest bezpłatnie rozdawana uczestnikom działań edukacyjnych prowadzonych przez Park.

Publikacja została wykonana przy współpracy z Parkiem Narodowym Poloniny ze Słowacji w ramach mikroprojektu pn.: *Z wizytą w Międzynarodowym Rezerwacie Biosfery „Karpaty Wschodnie” – lepiej poznać, by skuteczniej chronić*, współfinansowanego przez UE z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz budżetu państwa za pośrednictwem Euroregionu Karpackiego w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Interreg V-A PL-SK 2014-2020.

bdpn/ela

## ZAWSZE BYŁ DLA LUDZI...

W niedzielę 25 kwietnia, zmarł Ryszard Szociński – bieszczadzki poeta i zakapior. - Rysiu skupiał wokół siebie ciekawych ludzi. Był liderem w swoim środowisku i mimo, iż przez ostatni rok ciężko chorował, to nie zamknął się w sobie, tylko wciąż żył dla ludzi – wspomina Ryszarda Szocińskiego, Pustelnik Jano.



Fot. Cz. Koniecznyński

W niedzielę 25 marca po ciężkiej chorobie zmarł Ryszard Szociński, bieszczadzki poeta i zakapior. Nasi czytelnicy mogą pamiętać go z Cisnej, gdzie w swojej galerii „Atamania Bieszczady” prowadził intelektualne dyskusje o życiu w górach i ludziach, którzy tu mieszkają.

- Trzeba podkreślić, że Rysiu był bardzo inteligentny i odczytany, nie był człowiekiem balangi, tylko typowym intelektualistą, co jest bardzo ważne w naszym środowisku – mówi Pustelnik Jano, który Ryszarda Szocińskiego poznał wiele lat temu. – Poznaliśmy się jak zaczęliśmy organizować Złoty Leśnych Ludzi i ta przyjaźń przetrwała lata. Miał swoje problemy, ale potrafił skupiać wokół siebie ludzi.

Jak podkreśla Jano, Ryszard Szociński był wspaniałym gawędziarzem. – W swojej Atamaniu, w Cisnej wciąż opowiadał o Bieszczadach. Skupiał wokół siebie ludzi i prowadził z nimi ożywione i inteligentne dyskusje. Zawsze był

dla ludzi. Był liderem w swoim środowisku i wszyscy go szanowali. Mimo iż przez ostatni rok ciężko chorował, to nie zamknął się w sobie tylko wciąż żył dla ludzi. Nie mógł mówić, ale nie przeszkadzało mu to, odpowiadał odpisując na kartkach. Będzie bardzo nam go brakowało – dodaje Jano.

Pogrzeb Ryszarda Szocińskiego odbył się 28 marca w Cisnej. Na pogrzeb przyjechali jego przyjaciele z całej Polski. Wszyscy z ciężkim sercem wspominali poetę - „To tak, jakby w Bieszczadzie zabrakło Halicza albo Smereka...”.

Ryszard Szociński - urodził się w Urzędowie (woj. lubelskie). Swoją poetycką start, rozpoczął w 1959 roku w gdańskim tygodniku „Stocznowiec”. W Bieszczady przeprowadził się w 1970 roku i osiadł w Strzebowiskach w gminie Cisna. Zajmował się nie tylko poezją ale też i prozą. Dwukrotnie uzyskał wyróżnienie w konkursie literackim „Bieszczadzki Laur”. Jego wiersze można było przeczytać w prasie regionalnej i ogólnopolskiej. Wielokrotnie gościł na łamach Gazety Bieszczadzkiej.

Wśród topików poezji znajdziemy: „Wędrowanie”, „Idąc przez Bieszczad”, „Jako ptaki Bieszczadu”, „Bieszczadzki Przepadki”.

Turystom odwiedzającym Bieszczady najbardziej znany jest ze swojej galerii „Atamania Bieszczadu”, gdzie sprzedawał m.in. bieszczadzką poezję, rękodzieła miejscowych artystów i słynne bieszczadzki dusieliki.

paba

## Poezja nie umiera

Pamięci Ryszarda Szocińskiego

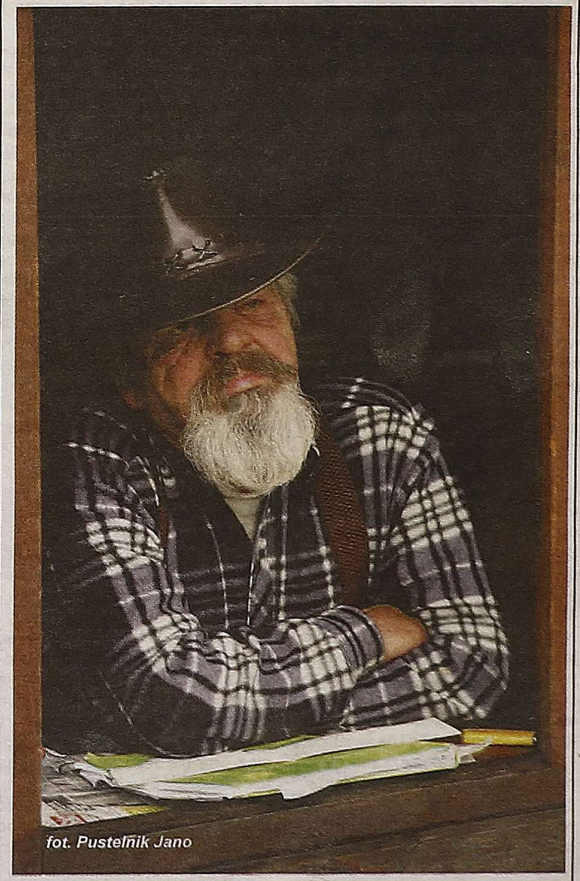
Wiatr – Jego przyjaciel, rzeźki, zielony  
Przynosił wieści spod Matragony,  
W szumiących trawach obu Polonin.  
Za natchnionymi uparcie gonit,  
Wpatrzonym w gwiazdy myśli wykradał,  
Z mgieł postrzępionych sentencje składał,  
Upychał w sakwy czerwien jarzębin,  
Braży Otrytu, gdy w rdzy jesiennej.  
I gnał do Atamni, pod okno uchylone,  
Gdzie pióro czekało i zielony kielonek.  
To stąd spod pióra, wierszowaną gromadą  
Strofy w świat wyfruwały jako ptaki Bieszczadu.  
Tu ludzie z autokarów, po nocy, nie wyspani  
Biegną wprost ku poecie w oknie Atamni.

Wszak jakże zadyszany, w zadyszanej świecie  
Nie wierzyć, Jemu - Bieszczadzkiemu Poecie:  
„Nic to, że czas mija i nie dręć się miła,  
Że nam dalej niż bliżej do doskonałości.  
Ja będę i ty będziesz jeszcze szczęście piła,  
Z błogości kosmicznej, z bezkresności!”  
Do tańca nie dać się porwać światem bładym,  
Z nim - Zakapiorem Natchnionym tańczącym z Bieszczadem?  
Jego Słów z widokiem na Bieszczad nie słyszeć jak muzyki  
Płynącej z najdalszych zakątków bieszczadzkiej galaktyki?

Wiatr - przyjaciel poety, posłaniec Atamni  
Nieostrożnym powiem zamknąć okno z wierszami,  
I nie wierząc sam sobie zamarł przerażony:  
Nie wyfruną jak ptaki wiersze nieskończone!  
Czym napełnić sakwy? Jak żyć przyjdzie Dusiom?  
Ludziom z autokarów... Zielonym Aniołom?

Wietrze lekkomyślny! Ty ustawiasz obłoki,  
Zanosisz nasze modły do Niebieskim Polonin,  
Zakaj, zapłacz z żalu po Nim...  
I popędź jak dawniej w góry, zbierz wieści i widoki.  
Spójrz - okno w Atamni znowu się otwiera!  
Znak, że Jego poezja żyje!  
Poezja – choć też nadzieja, nigdy nie umiera!

\*) Ryszard Szociński : „Jako Ptaki Bieszczadu”

Jerzy „Baryła” Nowakowski  
Warszawa – Cisna, 28 marca 2018 r.

fot. Pustelnik Jano

Wieści z sołectw

# Nowosielce Kozickie-Seńkowa mała wieś z wielką historią

- Może i jesteśmy małą wioską na końcu świata, ale nasi mieszkańcy mają potrzeby jak większe wioski. Dbamy o historię naszego regionu, dbamy o nasze zabytki i dobrze, aby i oświetlenie w całej wsi było, i asfaltowe drogi. Ale pomatu się wszystko zrobi – mówi Marian Rudiak, sołtys Nowosielec Kozickich.



Nowosielce Kozickie to wioska, która leży prawie na samym końcu gminy Ustrzyki Dolne. Jak czytamy na stronie internetowej wsi: „Wieś ukryta wśród gór, na uboczu. Malowniczo położona w niewielkiej dolinie, po obu stronach strumienia Seńkowiec, który zbiera z niej liczne potoki i włącza do rzeki Wiar. (Od nazwy potoku, pochodzi też druga, mniej znana nazwa wsi, Seńkowa - przyp.red.) Otoczona zewsząd lasami i łąkami, leży między dwoma rezerwatami przyrody: Rezerwatem Nad Trzciańcem i Rezerwatem Chwaniów. Same Nowosielce Kozickie znajdują się na terenie Parku Krajobrazowego Gór Stonnych oraz obszaru Natura 2000 - chroniącego naturalne siedliska dzikich roślin i zwierząt, w tym różnorodne gatunki ptaków. Nieopodal przebiega III Szlak Architektury Drewnianej. Wokół liczne, opisane trasy rowerowe. Oddalona od Wojtkowej, sąsiedniej wioski o 3 kilometry. Do najbliższego miasta jest stąd 21 kilometrów (Ustrzyki Dolne) / od. red. sołtys i licznik samochodu wskazują trochę więcej na 34/. Do przejścia granicznego z Ukrainą tylko 18 kilometrów (przejście graniczne w Krościenku). Wieś posiada znakomite warunki dla rozwoju turystyki pieszej, rowerowej czy konnej. „Zanim pojedziemy w świat daleki...” (www.nowosielce.ustrzyki-dolne.pl).

## Mało ludzi – mały Fundusz Sołecki

Nowosielce Kozickie są bardzo małą wioską, a prowadzi przez nią asfaltowa wąska droga, na której z trudem wyminą się dwa samochody. - W sołectwie jest 123 wyborców, a domów mieszkalnych mamy ok. 40 – mówi Marian Rudiak, sołtys Nowosielec Kozickich. - Ludzi nie jest wiele, dlatego Fundusz Sołecki wynosi tylko 11 tys. zł, ale zawsze coś się da na bieżące sprawy wygospodarować. Większość pieniędzy idzie na remonty dróg i na świetlice.

Wioska jest zamieszkała głównie przez emerytów i rencistów, co bardzo martwi sołtysa. - Młodzi wyjechali, nowe domy nie powstają. Mamy tu sześciu gospodarzy, którzy mają hodowlę krów, pięciu krowy mleczne, a jeden mięsne. Ja też ho-

duję krowy, bo na emeryturze trzeba coś robić, a wnuki, których mamy z żoną siedmioro, tylko w weekendy nas odwiedzają – opowiada sołtys, który kiedyś był pracownikiem cywilnym jednostki w Trzciańcu.

We wsi są dwa gospodarstwa agroturystyczne. - Jedno jest małe „Na skraj wsi” u państwa Podolaków, a w drugim - w „Raju” u Władka Wrony, jest chyba z sześć domków letniskowych i staw rybny. Turystów dzięki temu jest na wakacjach sporo, bardzo lubią po okolicy na rowerach jeździć, bo okolica jest piękna i ciekawa.

Zmiany w Nowosielcach Kozickich zaczęły następować ok. 8 lat temu. Sołtys Rudiak właśnie wtedy swoje „rzędy” we wsi objął, ale mówi skromnie, że to nie tylko jego zasługa. Powstało wtedy Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Doliny Wiaru, zrobiono drogę między Wojtkową a Nowosielcami. - To dzięki byłemu burmistrzowi, który starostę Gąsiora zmobilizował i dołożył nam pieniędzy, na oświetlenie mam już zrobiony projekt, a to też kupę pieniędzy kosztowało. Na jedną lampę trzeba ok. 5 tys. zł, a nam na to, by całą wieś oświetlić, potrzeba jeszcze 34 lampy.

Sołtys Rudiak cieszy się natomiast, że w tamtym roku udało się mu załatwić pieniądze na ogrodzenie cmentarza. Są na nim chowani mieszkańcy z czterech wsi: Wojtkowej, Wojtkówki, Nowosielec i Jureczkowej, a czasem i ktoś z Ustrzyk - kto stąd pochodził. - Zwierzęta tam miały swoją ścieżkę i szczerze mówiąc naprawdę nie wypadało, by po grabach chodziły. Serce mi się krajało. Stara siatka się przewracała, słupki były połamane. Wszystko miało lata i na szczęście dostaliśmy ok. 70 tys. zł na nowe ogrodzenie od burmistrza – mówi sołtys. - Obok cmentarza robimy parking z Budżetu Obywatelskiego. Jedna wioska nie ma w Budżecie Obywatelskim szans, ale każdy z sołtysów u siebie na wsi pozbierał podsyty i robimy. Parking ma wszystkim wioskom służyć, a w kolejnym budżecie pewnie inna wioska coś dostanie.

Sołtys Rudiak mówi, że nigdy na władzę nie narzeka. - W miarę możliwości się załatwia. I poprzedni i obecny burmistrz dbali o nas. Z każdym się idzie dogadać, w każde drzwi trzeba zapukać. Swoje lata przeżyłem i do żadnej partii nie należałem i należeć nie będę. Dla mnie ważne jakim kto jest człowiekiem. Jak to się mówi „pukajcie, a będzie wam otworzone” - żartuje sołtys.

**Czytelnictwo nie tak jak w kraju**  
We wsi znajduje się piękna, drewniana, jeszcze przedwojenna świetlica, którą opiekuje się świetlicowy. Jak tylko się do niej wchodzi, to czuć zapach zadbanego drewna. - Świetlica nie jest duża, ale na nasze potrzeby wystarczy. Kiedyś było w niej kino, wystawiano przedstawienia teatralne i były organizowane wesela i zabawy taneczne na 100 osób. Teraz głównie korzysta z niej młodzież z okolicznych wsi, ale i starsi organizują Andrzejkę, Sylwestra czy urodziny – mówi sołtys. - No i jest nasza biblioteka. To „Biblioteka na końcu świata”, nasza wiejska, która nie podlega pod bibliotekę powiatową. Książki do niej dostaliśmy z Polski, a korzystają z niej głównie dzieci i osoby starsze. W Nowosielcach, nie tak jak w kraju, czytelnictwo jest na wysokim poziomie – cieszy się sołtys.

W przytulnej bibliotece jest ok. 1000 książek, stoi „koza”, która ogrzewa pomieszczenie, na ścianach znajdują się ryciny przedstawiające dawną wieś, które narysowały dzieci. - Mamy tu też księgę pamiątkową, w której nawet wpisy od posłów są i album fotograficzny naszej wsi – chwali się sołtys.

Dawniej w Nowosielcach Kozickich obok siebie stały cerkiew i kościół. Cerkiew w 1978 roku, nocą została przeniesiona do Jureczkowej i tam teraz społeczności służy jako świątynia. Kościół w Nowosielcach, jako jeden z nielicznych w Polsce ma dwóch patronów, jest pw. Św. Jerzego i Tekli. Kościółek jest zażytkowy, drewniany i pochodzi XVIII w. - Renowacja głównego ołtarza kosztowała ok. 80 tys. i cała wieś się złożyła. Główny ołtarz posiada wnękę, w której znajduje się obraz Matki Bożej Nowosieleckiej, słynącej łaskami – opowiada sołtys. - Sumę mamy o godz. 11 i wszystkich zapraszamy.

Obok kościoła znajdowała się też szkoła powszechna i ochronka prowadzona przez Siostry Służebniczek NMP, a przepiękny drewniany budynek wciąż zdobi centrum wsi.

Obok kościoła stoi też stara plebania. - Ksiądz już tu nie mieszka, przeniósł się do Wojtkowej, a ponad stuletni obiekt nam niestety niszczy się. Szyby powybijane, tynk odchodzi, ściany zagrybione, a ksiądz kilka lat temu chciał ją sprzedać, ale kilka osób się nie zgodziło... Szkoda, bo pieniądze poszłyby na naszą parafię, a budynek nie stałby pusty – mówi sołtys.

W wiosce znajduje się też piękny park podworski ze starodrzewiem i z fundamentami po dworze Nowosieleckich. Jak czytamy w książce „Nowosielce Kozickie – Seńkowa. Ocalone od zapomnienia.” „Dwór w Nowosielcach był drewnianym budynkiem, zbudowanym z dębowego drewna okręconego powrósłami, pobielonymi. Dach był czterospadowy, kryty ciemnobrązowym gontem z dwoma postawionymi z cegły kominami. Sam budynek stał na kamieniach.”

- W parku rosną głównie stare dęby i jesiony. Jeden z dębów, chcieliśmy w rejestr zabytków wpisać, ale w dzień przed złożeniem dokumentów przyszła potężna wichura i go

złamała. Przycięłem go tak, by nie zagrażał mieszkańcom, a złamany konar położyłem na dole, niech sobie powoli w parku kończy swoje dni – mówi sołtys.

W parku oprócz wiatki z ławkami i miejsca na ognisko, znajduje się makieta starej wsi. - Wykonały ją dzieci, razem z Moniką. Oprócz kościoła, ochronki, parku, cerkwi i domów, znajdują się tam nawet zwierzęta domowe. Makieta mieści się w wartownicze, tak jak kiedyś stała u nas we wsi, i widać ją przez okna. Na ścianach wiszą zdjęcia, które też opowiadają historię naszej wsi – wylicza sołtys.

Teren parku należy do gminy Ustrzyki Dolne, to ok. 2 ha, ale wieś nie wykorzystuje wszystkiego. Natomiast bardzo często przyjeżdżają do Nowosielec dzieci ze szkoły w Wojtkowej. - Przyjeżdżają do nas na wycieczki edukacyjne czy zwyczajnie, na ognisko lub na Dzień Dziecka. W parku mamy opisane rośliny i drzewa oraz ptaki, które tu gniazdują. Te tabliczki ostatnio zrobili ornitologzy, którzy kiedyś przez tydzień czasu tu przebywali.

W parku znajduje się też zbudowana z pół bala szopa, pochodząca jeszcze z 1890 roku. - Kiedyś stała na cmentarzu, szkoda mi było rozwalić i spalić. Przeniosłem ją tutaj i pewnie kuźnię w niej zrobimy, bo taka kiedyś we dworze była. Chcemy projekt napisać i może ktoś z mieszkańców gminy jakieś wyposażenie ma, to byśmy się zaopiekowali i miejsce by ożyło – mówi sołtys.

**Kim jest Monika?**  
Trzeba przyznać, że niewiele wsi w Polsce posiada strony internetowe, a ta Nowosielec Kozickich (www.nowosielce.ustrzyki-dolne.pl) może być przykładem dla innych, jak się do tego zabrać. - Prowadzi ją Monika Kaczmarek, której rodzina pochodzi właśnie z Nowosielec. Ona osiedliła się u nas kilka lat temu i zaczęła projekty pisać, z których pieniądze na wieś mamy. Monika wie gdzie „uderzyć” i skąd można pieniądze na wieś zebrać – chwali mieszkankę wsi sołtys.

Na stronie internetowej znajdziemy historię wsi, ciekawe miejsca jakie znajdują się w sołectwie, czy historię parafii. Na stronie znajduje się też opis inicjatyw obywatelskich, jakie przez lata podejmowali mieszkańcy wsi.

Dzięki pani Monice o wsi powstały dwie książki: „Nowosielce – Seńkowa. Ocalone wspomnienia” i „Nowosielce Kozickie. Szara reneta. Wioska kwitnących jabłoni.” - Mamy też Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Doliny Wiaru, to właśnie Monika z tego Stowarzyszenia projekty pisała. Zrobiliśmy obok świetlicy Sad Wielopokoleniowy, a drzewka przywoziłem z Arboretum w Boleszycach. Ładnie rosną, tylko samy się do nich ostatnio dobrały i trzeba było opatrunki ze „sztucznej kory” zrobić. Czekamy, aż się trochę ociepli i im te opatrunki zdejmujemy. Każda z jabłoni jest innej odmiany i czekamy aż podrosną, bo Nowosielce od zawsze słynęły z kwitnących jabłoni – mówi, dziękując Monice Kaczmarek sołtys Rudiak.

Sołtys Rudiak do Nowosielec Kozickich zaprasza serdecznie. - Mamy tu wspaniałe prawdziwki i rydze. Wielu gospodarzy prowadzi też pasieki, w których znajduje się wspaniały i zdrowy miód spadziowy. A najważniejsze jest chyba to, że jest bezpiecznie mimo, iż jesteśmy wioską na końcu świata, to nie ma wilków i spokojnie można chodzić po okolicy – mówi sołtys.

(Galeria na [www.bieszczadzka24.pl](http://www.bieszczadzka24.pl))

Paulina Bajda



## II Jarmark Wielkanocny za nami



II Jarmark Wielkanocny odbył się 25 marca w Hali Sportowej w Ustrzykach Dolnych. Rękodzieło i kulinaria zaprezentowało ponad dwudziestu wystawców, w tym m.in. koła gospodyń wiejskich, artyści indywidualni, szkoły, ośrodki wypoczynkowe.

Podobnie jak w zeszłym roku, również teraz jarmark cieszył się dużym zainteresowaniem mieszkańców. Licznie odwiedzali oni stoiska świąteczne, podziwiali ozdoby wielkanocne i chętnie je kupowali. Mogli także spróbować smacznych potraw (m.in. kilka rodzajów żurku), swojskiego chleba ze smalcem, rozmaitych ciast itp. Imprezie towarzyszyły występy zespołów muzycznych. Na scenie zaprezentowały się dzieci z ustrzyckich szkół podstawowych. Z SP nr 1: Klaudia Falkowska, Laura Pawłowska, Kamil Głazowski, Julia Skwara, Klaudia Krzysztań, Oliwia Twardus, Julian Kozdrowski, Gabriela Zegar, Paweł Stankiewicz,

Jakub Orłowski, Nikola Drozd, Pola Ziółkowska, Kinga Kasuła, Emilia Linka, Emilia Dobosz, Julita Matuszewska, Erwina Gromala, Roksana Wilczak, Maja Bednarz, Jowita Chrzęszcz, Julia Bekacz, Patrycja Chanas, Ewa Krupska. Z SP nr 2: Julia Barańska, Jakub Witka, Gabriela Pudelko, Sabina i Karolina Tomkiewicz, Oliwia Wójtowicz, Pola Kądziołka. Dzieci otrzymały w dowód uznania słodkie upominki. Później zagrała kapela Bieszczadzka Ferajna z Leska.

Podczas jarmarku rozdano nagrody dla uczniów Bieszczadzkiego Zespołu Placówek Wychowawczych w Ustrzykach Dolnych. Kilka dni wcześniej uczestniczyli oni w warsztatach świątecznych w Izbie Regionalnej i wykonali koszyki wielkanocne. Przeprowadzono także konkurs na najładniejszą ozdobę wielkanocną prezentowaną przez wystawców. Przyznano trzy nagrody (Agnieszka Holly, Kamila Cybruch, KGW Ropienka) i trzy

wyróżnienia (Irena Trojnar-Kusznirska, Pozytywnie Zakręcenie Mieszkańcy Brzegów Dolnych, Caritas – oddział Ustrzyki Dolne). Nagrody rzeczowe ufundowało Nadleśnictwo Ustrzyki Dolne oraz Bieszczadzkie Centrum Turystyki i Promocji w Ustrzykach Dolnych.

II Jarmark Wielkanocny zorganizowało Bieszczadzkie Centrum Turystyki i Promocji oraz burmistrz Ustrzyk Dolnych we współpracy ze Szkołą Podstawową nr 1 i Ustrzyckim Domem Kultury.

**Wystawcy II Jarmarku Wielkanocnego:** Klub Seniora „Sami Swoi”, Pozytywnie Zakręcenie Mieszkańcy Brzegów Dolnych, Stowarzyszenie Homo Homini, Sołectwo Moczary, ZSP2-NSS w Ustrzykach Dolnych i Stowarzyszenie Przyjaciół Ustrzyckiej „Dwójki”, Irena Trojnar-Kusznirska, Elżbieta Glińska, Agnieszka Bury, Ewelina Amarowicz – Pracownia Florystyczna „Dzikie Pola”, Aneta Galicka, Lucyna Pilch, Bronisława Sekuła, Luiza Pasiawska, Kamila Cybruch, Caritas – oddział Ustrzyki Dolne, Stowarzyszenie Przemysł Nadziei w Ustrzykach Dolnych, Warsztaty Terapii Zajęciowej w Ustrzykach Dolnych, KGW Ropienka, Agnieszka Litwin, Karmelkowy Świat, Hotel „Solina” w Myczkowcach, Grupa Inicjatywno-Twórcza Czarna Dolna i Przyjaciele.

Galeria na [www.bieszczadzka24.pl](http://www.bieszczadzka24.pl)

BCTIP Ustrzyki Dolne

## PASJONACI NAUKI NA START!

SP nr 2 NSS w Ustrzykach Dolnych zwyciężyła w Interdyscyplinarnym Konkursie Powiatowym dla gimnazjalistów. Konkurs zorganizowała SP nr 1 w Ustrzykach Dolnych.

Interdyscyplinarny Konkurs Powiatowy dla gimnazjalistów „Pasjonaci nauki na start!” odbył się 20 marca w Szkole Podstawowej nr 1. Jego organizatorami był zespół nauczycieli przedmiotów matematyczno – przyrodniczych Szkoły Podstawowej nr 1 im. Mikołaja Kopernika w Ustrzykach Dolnych.



Fot. SP nr 1 Ustrzyki Dolne

Celem konkursu była popularyzacja wiedzy z zakresu przedmiotów matematyczno - przyrodniczych, informatyki i techniki. W konkursie uczestniczyły 3-osobowe drużyny gimnazjalistów z Czarnej, Lutowskiej, Polany, Ustrzyk Dolnych nr 1 i nr 2 oraz z Wojtkowej.

Konkurs przebiegał w trzech etapach. Pierwszy etap polegał na wykonaniu zadań praktycznych z zakresu matematyki, chemii, fizyki, biologii, geografii i techniki. Etap drugi to rozwiązywanie zadań informatycznych, które sprawdzały umiejętności formatowania tekstu z grafiką w edytorze tekstu oraz znajomość pojęć informatycznych. W trzecim etapie uczniowie wykazywali się wiedzą z zakresu przedmiotów konkursowych oraz umiejętnościami strategicznymi w formie teleturnieju „Jeden z dziesięciu”.

W skład Jury, które oceniało wszystkie zadania wchodził nauczyciel SP nr 1 oraz nauczyciel z innej szkoły biorącej udział w konkursie. Najwięcej punktów zdobyła drużyna z SP nr 2 NSS w Ustrzykach Dolnych. II miejsce zajęli uczniowie z SP w Wojtkowej, a III z SP nr 1 Ustrzykach Dolnych.

Konkurs objęty był patronatem honorowym przez Burmistrza Ustrzyk Dolnych Bartosza Romowicza i medialnym przez „Gazetę Bieszczadzką”.

Nagrody dla wszystkich uczestników konkursu ufundowali: Gmina Ustrzyki Dolne, Starostwo Powiatowe w Ustrzykach Dolnych oraz Nadleśnictwo Ustrzyki Dolne. Dziękujemy serdecznie wszystkim sponsorom.

Zapraszamy do obejrzenia galerii zdjęć na stronie [www.zsp1ustrzyki.kylos.pl](http://www.zsp1ustrzyki.kylos.pl)  
Anna Śmietana

## Pani Maria z Bezmiechowej wygrała milion!!!

Emerytowana nauczycielka Maria Romanek, jako druga osoba w Polsce wygrała milion złotych teleturnieju TVN „Milionerzy”. - Udowodniłam, kobitki kochane, że po 60 też się fajnie żyje! - mówiła zadowolona mieszkanka powiatu leskiego.



fot. SCR N TVN - Milionerzy

Maria Romanek  
Bezmiechowa Dolna

Drugą w historii wygraną w teleturnieju TVN „Milionerzy”, zdobyła Maria Romanek z Bezmiechowej. Pani Maria jest emerytowaną nauczycielką języka polskiego i matką sześciorga dzieci.

Maria Romanek, swoją przegodę w „Milionerach” zaczęła we wtorek. Dotarła wtedy do progu za 75 tys. zł. W środę usłyszała pozostałe cztery pytania. Przy pytaniu za 125 tys. zł, „Kto jest autorem książki pt. „Książka, którą napisałem, żeby mieć na

dziwki i narkotyki”, zadzwoniła do córki. Przy pytaniu za 250 tys. zł o to, jaka stylizowana grecka litera jest symbolem waluty euro?, pani Maria wspomogła się koletem „pół na pół” i zaryzykowała mówiąc – „epsilon”. Pytanie za pół miliona również nie było łatwe: „Za 30 Judaszowych srebrników arcykapłani kupili kawałek ziemi nazywany polem Garnarza, który przeznaczony na...”. Pani Maria po raz kolejny zaryzykowała i zdecydowała się odpowiedzieć „cmen-

tarz dla cudzoziemców”. - Ryzyk-fizyk, a tak dawno nie grałam już w pokera - śmiała się po tym, jak prowadzący program Hubert Urbański potwierdził, że podała poprawną odpowiedź.

Pani Marii przez cały czas trwania teleturnieju nie opuszczał dobry humor. Policzyła nawet, że główna wygrana w „Milionerach”, odpowiada 50 latom jej emerytury. Zdradziła też, że marzy o wycieczce do Gruzji i remoncie kuchni. Powiedziała również, że chciałaby coś zrobić dla innych. „Moje dzieci są mądre, zdrowe i mają fajnie. Ale są dzieci chore, biedne - mówiła mieszkanka Bezmiechowej. - Zajmuję się też odnawia-

niem nagrobków na cmentarzu w Lesku, nagrobków zabytkowych, pięknych, o które nikt nie dba”.

Pytanie za milion nie było łatwe. Pani Maria w głowie wykonała obliczenie zadanie: „Ile to jest 1111 razy 1111, jeśli 1 razy 1 to 1, a 11 razy 11 to 121?”. Odpowiedź to: 1 234 321.

- Udowodniłam, kobitki kochane, że po 60 też się fajnie żyje! - oświadczyła na końcu szczęśliwa pani Maria.

paba

## „MŁODZI W AKCJI”

Uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Wojtkowej poznawali świat finansów i zarządzania. Zajęcia odbyły się w ramach ogólnopolskiego programu „Młodzi w akcji”.



FOT. SP WOJTKOWA

Warsztaty o finansach, organizowane w ramach programu „Młodzi w akcji” odbyły się 22 marca, a prowadził je trener CEO Tomasz Raclawski z Uniwersytetu Warszawskiego.

Podczas zajęć uczniowie gimnazjum mieli okazję poznać świat finansów, spróbować sił w zarządzaniu wirtualnymi pieniędzmi i pracować w grupie podczas gier symulacyjnych. Dowiedzieli się też, co kryje się pod pojęciem „partycypacja”.

Wszystkim uczestnikom bardzo podobała się ta forma zajęć i wysoko ocenili pracę trenera. Młodzież przyznała, że chętnie wzięłaby udział jeszcze raz w takich warsztatach.

Szkoła uczestniczy w programie „Młodzi w Akcji”, który jest realizowany przez Centrum Edukacji Obywatelskiej w partnerstwie z Polsko-Amerykańską Fundacją Wolności, w ramach programu Szkoła Ucząca się i Fundację Banku Zachodniego WBK.

Małgorzata Roman

Bieszczady na starej fotografii

# Nie tylko koni żal

Kontynuujemy cykl prezentujący Bieszczady w archiwalnych fotografiach. Zbigniew Maj z Wetliny, przewodnik turystyczny, redaktor naczelny czasopisma „Bieszczady Odnalezione”, inspirowany starymi fotografiami, przypomina czytelnikom Gazety Bieszczadzkiej, jak to onegdaj w Bieszczadach bywało.

W latach pięćdziesiątych zaczęto tworzyć w Bieszczadach parki konne. Były to czasy, gdy większość prac leśnych i transportowych wykonywano z użyciem zaprzęgów konnych. Brak dróg o nawierzchni umożliwiającej swobodne korzystanie z transportu samochodowego, a nawet mostów, wymuszał takie rozwiązania. By zapewnić sobie ciężarówce produkcji radzieckiej marki ZIS nie wszędzie mogły wtedy dojechać. By zapewnić sobie odpowiednią ilość zaprzęgów oraz wozaków mających doświadczenie w pracach leśnych, zaczęto tworzyć owe parki konne. Były to kompleksy budynków gospodarczych zapewniających wszystko, co potrzebne było do ich funkcjonowania. Powstały one m.in. w Cisnej, Baligródzie, Czarnej, Kalnicy, Moczarnem, Zatwarnicy, Stuposianach.

Na park konny składały się: stajnie dla koni, stodoły lub brogi na siano, magazyn na paszę dla koni oraz warsztaty – stolarski, rymarski i kowalski. Na terenie parku znajdował się też budynek zwany brygadierówką, w którym mieszkał brygadier, czyli kierownik parku konnego, zaplanowanego z reguły na ok. dwadzieścia koni. Pracowało najczęściej sześć lub siedem zaprzęgów, pozostałe konie odpoczywały. Zwierzęta zakupywano na Białostocczyźnie i przywożono w Bieszczady. Były to potężne konie zimnokrwiste, których oceny pod względem przydatności do prac w trudnym terenie górskim dokonywali wyznaczeni do tego inspektorzy.

Fot. 1. Gdy powstawały parki konne, nie było jeszcze dróg, które wozacy najczęściej musieli sobie budować sami. Było tak również na terenie Moczarnego. Gdy rozpoczynano prace leśne, istniała tam jedynie stara, bardzo zniszczona w czasie ostatniej wojny droga, zwana „Drogą Węgierską”.

Podjęto zatem decyzję o budowie drogi z wykorzystaniem jednego dostępnego wówczas sprzętu,



Fot. nr 1 – Wojciech Jankowski



Fot. nr 2 – Zbigniew Maj

czyli zaprzęgów konnych. Aby odpowiednio utwardzić nawierzchnię, kładziono w tym celu dylwanek z drewnianych belek, na którą szpano kamienie wybrane z koryta Górnej Solinki. Niezliczoną ilość wozów wypełnionych ręcznie ładowanymi nań kamieniami wywieziono z koryta rzeki. Następnie tak przygotowaną nawierzchnię pokryto grubą warstwą żwiru. Dopiero wówczas droga nadawała się do transportu drewna. Jednak nadal

wożono drewno jedynym możliwym do wykorzystania tutaj środkiem transportu – zaprzęgami konnymi. Było tak aż do czasu powstania linii kolejki wąskotorowej „R-M”, którą na odcinku z Wetliny do Moczarnego uruchomiono w 1964 roku.

Uwieczniona na pierwszym zdjęciu stajnia dla koni, będąca częścią „Parku Konnego Moczarnego” już nie istnieje. Był to duży budynek, wzniesiony z bali świerkowych o konstrukcji skrzyniowej,

nakryty prostym, niskim dachem. Trzy czwarte powierzchni budynku zajmowała stajnia z dwoma rzędami stanowisk dla koni. Pozostała część budynku mieściła pomieszczenia gospodarcze, w tym magazyn na owies. Na poddaszu składowano siano na zimę, które pełniło zarazem rolę ocieplenia pomieszczeń stajennych. Siano kupowano na ogół od miejscowych osadników. Był to jeden z kilku budynków tworzących cały kompleks zabudowy parku, powstałego wbrew swojej nazwie, w Wetlinie na tzw. „Zadniej Młace”, u wylotu doliny Moczarnego.

Wszystkie miejskie gospodarce umiejscowione były po lewej stronie drogi patrząc od strony Wetliny. Brygadierówka jako jedyna znajdowała się po przeciwnej stronie, pomiędzy drogą a torowiskiem kolejki, które przebiegało w bliskiej od niej odległości. Tuż za terenem dawnego parku konnego torowisko przekracza koryto Górnej Solinki (po wysokim betonowym moście), by następnie trzymać się lewego jej brzegu, aż do podnóża Młynów Wierchu. W niewielkiej odległości od zabudowań parku znajdował się dawniej hotel robotniczy (już na terenie Moczarnego), w którym mieszkała część wozaków. W parku znalazło zatrudnienie wielu mieszkańców Wetliny, nie tylko w charakterze wozaków, ale również w zawodach niezbędnych do jego funkcjonowania, takich jak – kowal, stelmach, stolarz, rymarz, stajenny.

Zatrudniano też wozaków pochodzących z odległych nieraz stron. Wiązało się z tym pewne niebezpieczeństwo, bowiem nie wszyscy oni potrafili należycie obchodzić się z końmi w warunkach górskich. Zdarzały się przypadki znęcania się nad powierzonymi im zwierzętami. Z takimi pracownikami na ogół rozstawano się

dosyć szybko, jednak część koni, którymi zajmowali się ci „wozacy” po kilku latach nie nadawali się już do ciężkiej pracy. Wiele z nich trafiało potem do rzeźni, ale na szczęście nie wszystkie. Niektóre z nich, te które nie nadawały się już do pracy w lesie, zostawiano i wykorzystywano do lżejszych prac.

Fot. 2. Na drugim zdjęciu (współczesnym) uwieczniono ostatnie dwa istniejące do dzisiaj obiekty dawnego parku konnego. Są to budynki, w których mieściły się warsztaty – stolarski i rymarski oraz pomieszczenia magazynowe. Stoją one tuż przy granicy z BdPN, w sąsiedztwie miejsca, gdzie drogę przegradza brama z tablicami informującymi każdego, kto się tutaj pojawi, że teren za bramą należy do BdPN i zamknięty jest dla ruchu turystycznego. Inne budynki zostały wcześniej rozebrane, z wyjątkiem brygadierówki, która spłonęła. W tle zdjęcia widzimy niewielkie wzniesienie o nazwie Stropik, a na najdalszym planie zachodnie stoki Działu. Dzisiaj prowadzi przezeń szlak turystyczny na Małą Rawkę, znakowany kolorem zielonym. Jednak jeszcze niedawno znakowany był on na niebiesko i wiódł na Wielką Rawkę, a następnie do Ustrzyk Górnych, stanowiąc odcinek szlaku granicznego. Stary szlak niebieski wiódł niegdyś tuż obok zabudowań parku konnego do Moczarnego, by w centralnej części tej doliny, długim grzbietem pomiędzy potokami Tarnica i Beskidnik, wyprowadzić przez Czolo na Rabią Skalę.

Teren dawnego parku konnego porastają dzisiaj chwasty i krzewy. Tylko nieliczni wiedzą jeszcze, gdzie znajdowały się stajnie dla koni czy brygadierówka. Pozostały jedynie owe dwa budynki, będące niegdyś jego częścią, a dzisiaj pełniące rolę jakichś magazynów, i pozamykane na kłódki. Zarasta młodym lasem również pobliskie, nieczynne już torowisko kolejki wąskotorowej. Warto odwiedzić to miejsce, by poczuć klimat tamtej epoki. Nie zobaczymy tam już co prawda pięknych, potężnych i bardzo spokojnych koni zimnokrwistych oraz krzątających się przy nich wozaków, ale może się okazać, że wkrótce nie zobaczymy również tych nielicznych, istniejących jeszcze materialnych śladów tego elementu najnowszej bieszczadzkiej historii.

Jak zagospodarowywałem Bieszczady (XXV)

## Ostatnie tygodnie w Sanoku

Nazywam się Witold Mołodyński, z zawodu jestem architektem. Pod koniec lat pięćdziesiątych los rzucił mnie na południe Podkarpacia, a konkretnie do Sanoka, gdzie podjąłem pracę w pracowni urbanistycznej, w której powstawały plany zagospodarowania Bieszczadów.

Przygotowanie się do wyjazdu za „żelazną kurtynę” w latach sześćdziesiątych nie było takie proste. W banku mogłem kupić za złotówki jedynie... pięć – dosłownie pięć dolarów, zwanych wówczas popularnie „zielonymi”. Nieco więcej wolno było kupić banknotów państw, przez które się jechało do „kapitalizmu”.

Znając już stosunek Komitetu PZPR w Sanoku do mojej osoby, musiałem się liczyć z kosztami znalezienia pracy na jakiś okres we Francji. Na moich stryjów, mieszkających w Ardenach, nie bardzo mogłem liczyć, dlatego skrzętnie zbierałem różne adresy moich znajomych we Francji. Zapisalem się do Stowarzyszenia Międzynarodowej Organizacji Hotelarskiej dla Młodzieży. Opłaciłem

składki na cały rok i już się widziałem mieszkańcem Paryża. To jednak wciąż nie rozwiązywało wszystkiego.

Zadzzwoniłem do znajomego dziennikarza z „Gazety Krakowskiej”, wyjaśniając mu swoją sytuację i prosząc o radę. Był już dwa razy w Paryżu i wybierał się po raz trzeci. Zanosilo się, że możemy jechać razem, tylko miałem wcześniej przyjechać do Krakowa na zakupy, przy okazji których miał mi udzielić niezbędnych rad i wskazówek.

W krakowskich Sukiennicach kupiłem kilka cepeliowskich drobiazgów, „Zorke” w optyka, ale już po damski wyszywany kożuszek musiałem pojechać do Zakopanego. Przy okazji odwiedziłem Biuro Projektów PKL, gdzie zaznajomiłem ich z moją sytuacją w Sanoku. Inżynierowi, który miał się zajmować projektowaniem bieszczadzskich wyciągów, obiecałem współpracę, jak tylko powrócę do kraju wzbogacony o alpejskie obserwacje. Niestety, inżynier ten rok później zginął tragicznie z niewyjaśnionych powodów w Tatrach Słowackich i już nikt



W grudniu 1965 roku W. Mołodyński przygotowywał się do przeprowadzki z grodu Grzegorza z Sanoka pod wieżę Eifla. Fot. wikipedia.pl

więcej wyciągami narciarskimi w Bieszczadach się w PKL nie zajmował. Pamiętam, że mieszkał obok przystanku kolejowego na Gubałówce. Cześć jego pamięci!

Po powrocie z Krakowa mogłem zaczynać pakować walizkę. Zbliżał się grudzień 1965 roku. W moim notesie przybyło kilka nowych adresów wiedeńskich. Pierwszy był od myśliwych, tam mogłem liczyć na darmowy nocleg. Kilka następnych należało do sklepów, gdzie skupowano od polskich turystów atrakcyjne cepeliowskie towary. Nie muszę chyba wyjaśniać, kim byli właściciele tych sklepów, mówili po polsku i trzeba było umieć się z nimi targować.

Dzień wyjazdu nadszedł szybko, pożegnania ze znajomymi, smutne rozstanie z żoną i chłopakami, Andrzejkiem i Piotrusiem. Obiecałem im, że popracuję tylko tyle, żeby kupić nowy samochód i żebyśmy mogli jeździć na wycieczki, a tata do pracy.

Ze znajomym dziennikarzem spotkałem się na dworcu kolejowym w Krakowie. Było już ciemno, kiedy pociąg wyruszył do Pragi. Na granicy nie się nie zmieniło: te same wycieczki, zasieki, szczekanie psów i kontrole w wagonach i pod wagonami.

# HOROSKOP

**BARAN (21.03. – 20.04.)** Baranie, spójrz optymistycznie w swoją przyszłość i zastanów się, na czym Ci tak naprawdę zależy i dokąd zmierzasz? Użyj wyobraźni, puść wodze fantazji i uwierz w swoje talenty, umiejętności i możliwości! Przy odrobinie dobrego nastawienia możesz teraz pozytywnie zobaczyć swoją teraźniejszość i ujrzeć przed sobą ciekawe perspektywy i korzystne szanse, których dotąd nie dostrzegałeś. To dobry okres na odkurzenie i zrealizowanie swoich wielkich marzeń i długoterminowych planów oraz skonkretyzowanie przyszłych działań i aktywności.



**BYK (21.04. – 20.05.)** Kwiecień będzie obfitował w wyjątkowo korzystne wydarzenia, ciekawe spotkania i spore sukcesy na polu osobistym i zawodowym. Towarzyszyć Ci będzie znakomite samopoczucie i dobry humor. Będziesz aktywny, pełen energii i dynamizmu! Postawisz na swoje umiejętności i wykorzystasz nadarzające się szanse i sprzyjające możliwości! Pozytywne myślenie i dobre nastawienie sprawi, że wszystko wyda Ci się wyjątkowo proste i łatwe do wykonania. Masz szansę zaraz po Wielkanocy z powodzeniem zrealizować swoje plany i zamierzenia.



**BLIŹNIĘTA (21.05. – 21.06.)** Bliźniaku, pomimo wiosennej aury kuszącej raczej do spacerów i wycieczek rowerowych, będziesz musiał, niestety, wziąć się ostro do pracy. To będzie właściwy czas, by większą uwagę poświęcić sprawom zawodowym i kwestiom kariery, nadrobić zaległości w pracy, nawiązać korzystną współpracę, podpisać nowe umowy, zdobyć nowych klientów, wdrożyć swoje pomysły i rozwiązania oraz zrealizować swoje wytyczne i cele. Teraz możesz zapracować na lepsze perspektywy! Nie zapomnij jednak o Wielkanocy i na ten czas się wycisz.



**RAK (22.06. – 22.07.)** Raku, teraz ważne dla Ciebie staną się sprawy dotyczące rodziny i domu. Staniesz się bardziej rodzinny, przyjacielski i towarzyski. Chętniej i częściej będziesz spędzać czas ze swoimi domownikami i dziećmi, co jest konsekwencją przeżytych Świąt Wielkanocnych. W weekendy będą Cię cieszyć wizyty najbliższej rodziny, dobrych przyjaciół, a nawet dalszych, dawno niewidzianych kuzynów i nieco wścibskich ciótek. Czas będzie sprzyjać większym inwestycjom budowlanym, zakupowi upragnionego mieszkania, wymarzonego domu lub ziemi, więc nie przepij okazji!



**LEW (23.07. – 22.08.)** Lwie, niestety w najbliższym okresie możesz borykać się z problemami i konfliktami w swoim związku, które to nierozwiązane i niezażegnane mogą doprowadzić do poważnego kryzysu. W pracy również nie będziesz świecić przykładem i niezbyt chętnie będziesz współpracować z innymi. Jeśli chcesz rozwiązać problemy w relacjach z innymi i złagodzić konflikty zawodowe, to czas zmienić taktykę i podejście do partnerstwa i komunikacji. Popracuj nad swoją emocjonalnością i zmień swoje nastawienie do innych!



**PANNA (23.08. – 22.09.)** Panno, niestety część Twoich pomysłów zawodowych i planów osobistych może okazać się tylko mrzonkami i może spaść na panewce w momencie prób ich realizacji. Dlatego jeszcze raz dobrze przemyśl sprawy i trzeźwo spójrz na sytuację! W wielu tematach zawodowych i sporach osobistych będziesz bezsilna, ciężko Ci będzie udowodnić swoje racje i przekonać innych do swojego stanowiska. Zatem uważaj i działaj rozważnie, ponieważ Twoje niefortunne posunięcia mogą Ci przysporzyć wrogów, podważyć Twój autorytet lub zepsuć Ci dobrą opinię.



**WAGA (23.09. – 22.10.)** Wago, po Świątach Wielkiej Nocy odczujesz silną potrzebę skoncentrowania się tylko na sobie, swoich przemysleniach i pobycia w samotności na tyle, na ile pozwolą Ci obowiązki zawodowe i codzienne powinności. Postanowisz spokojnie i na chłodno przemyśleć i zanalizować wiele dotychczas nurtujących Cię pytań i problemów natury osobistej i zawodowej. Wykonasz mały rekonesans w sobie, by rozeznąć się w swoich potrzebach i zorientować się, co naprawdę jest dla Ciebie ważne, a co niewarte uwagi i zachodu. Postaw na równowagę wewnętrzną!



**SKORPION (23.10. – 21.11.)** Teraz, Skorpionie, Twój organizm może się na dobre zbuntować i dać Ci dobitnie do zrozumienia, że czas wreszcie odpocząć, podreperować swoje nadszarpnięte zdrowie, pójść do lekarza i zrobić kilka dodatkowych badań oraz zadbać o urodę i ciało, czemu zdecydowanie będzie sprzyjała poświęceniowa aura. Twoja forma psychiczna też może nieco szwankować i utrudniać Ci codzienne życie, a także kontakty towarzyskie i zawodowe. Możesz być nadmiernie uczuciowy, emocjonalny, drażliwy czy wręcz nawet infantylny i dziecinny.



**STRZELEC (22.11. – 22.12.)** Strzelcu, w najbliższym czasie zechcesz zrobić wiosenne porządky w swoich sprawach osobistych i relacjach z bliskimi. Być może przyjdzie Ci zrewidować oczekiwania i zweryfikować plany wobec swojego partnera czy partnerki. Uznasz, że czas wreszcie zdjąć różowe okulary i bardziej realistycznie spojrzeć na ludzi ze swego najbliższego otoczenia. To może zaowocować poważnymi rozmowami, sporami, trudnymi konfliktami lub nawet rozpadem obecnego związku. Przeanalizuj dobrze swoje potrzeby i uczucia i nie rób nic na łapę capu.



**KOZIOROŻEC (22.12. – 20.01.)** Koziorożcu, po Wielkanocy poczujesz, że czas wyruszyć w podróż! Przed Tobą sprzyjający okres na wycieczki turystyczne i wyjazdy wypoczynkowe oraz delegacje służbowe. Bez względu na to, czy będą to dalsze podróże zagranicę, czy też bliższe wyjazdy krajowe, czy też niedzielne wypadki na działkę lub na wieś, wszystko będzie układało się po Twojej myśli i przebiegało zgodnie z wyznaczonymi celami i w zaplanowanych terminach, bez opóźnień i dodatkowych kosztów czy utrudnień. Zatem nie zwlekaj i ruszaj w drogę!



**WODNIK (21.01. – 18.02.)** Wodniku, w najbliższym czasie przygotuj się na spadek formy fizycznej i psychicznej oraz spory deficyt energii. Zadbaj o siebie i swoje nadwyżerzone zdrowie! Nie przeceniaj własnych sił i możliwości i nie forsuj się w pracy, bo będziesz słabszy niż zwykle. Ponadto możesz być bardziej niż zazwyczaj drażliwy, niespokojny i kłótlivy, dlatego trzymaj swoje emocje na wodzy i unikaj konfliktowych osób i trudnych sytuacji. To dobry czas, abyś przyjrzał się swoim wadom, kompleksom i słabościom i sprawdził, co jest przyczyną Twojej złości i agresji.

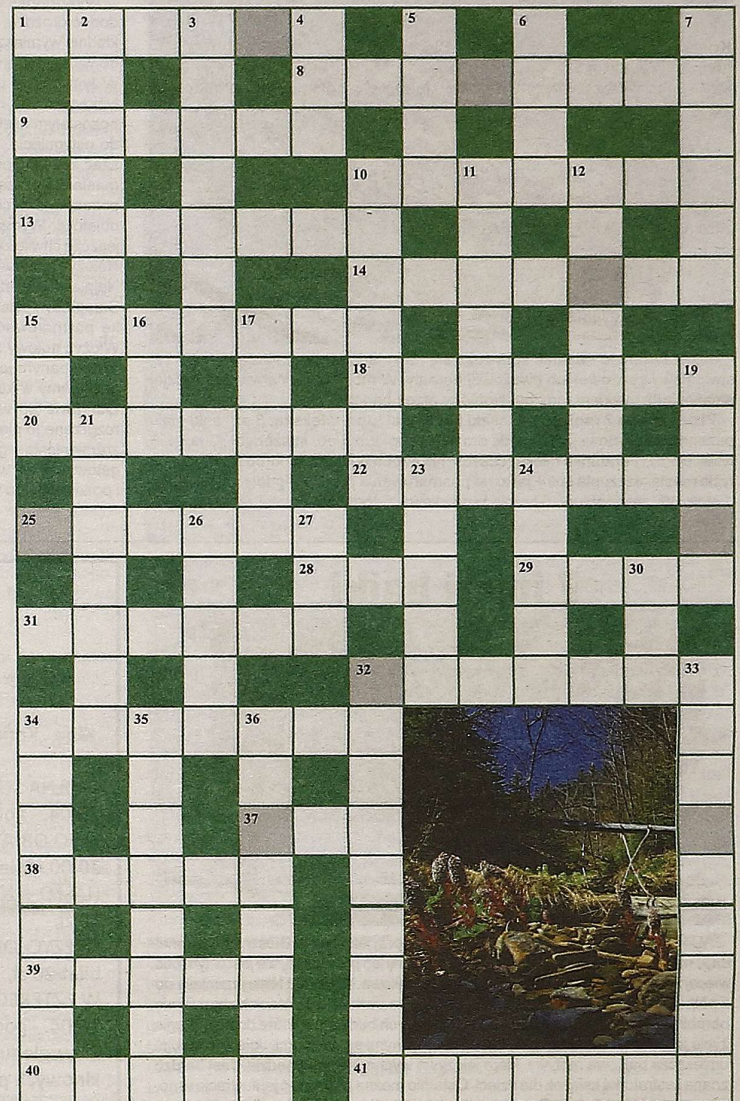


**RYBY (19.02. – 20.03.)** Rybo, okres Wielkiej Nocy będzie dla Ciebie czasem wyciszenia, medytacji i refleksji. Swoją uwagę skieruj bardziej do wewnątrz, niż na zewnętrzne działania. Dopadnie Cię potrzeba samotności i ciszy. Zdecydowanie będziesz unikać tłumów, imprez, znajomych, a nawet bliskich przyjaciół. Będziesz uciekać od towarzyswa innych ludzi i zdecydowanie służyć Ci będzie spędzanie czasu sam na sam ze sobą. Ponad towarzystwo innych będziesz przedkładać interesującą lekturę, ciekawy film czy dobrą muzykę. Uważaj na świąteczne przejeżdżenie!



# KRZYŻÓWKA

KUPON 648



## POZIOMO:

1) wieś w gminie Baligród; 8) stukał, a dziewczę płakało; 9) nasz wschodni sąsiad; 10) popularne miejsce wypoczynku Polaków w PRL-u; 13) nieistniejąca wieś w gminie Solina; 14) wieś w gminie Cisna; 15) nazwa czołgu niemieckiego z okresu II Wojny Światowej; 18) utrzymuje się z procentów; 20) idzie w boczkę kobiet; 22) wyrób z krosna; 25) wieś załana przez Zalew Soliński; 28) twarde drewno; 29) Penelope, aktorka; 31) tradycyjny japoński hełm samurajski; 32) kot Gargamela; 34) zasiła Zalew Soliński w okolicach Wołkowy; 37); napisał „Imię Róży” 38) mały grymas, foch; 39) kobieta żyjąca w biedzie; 40) rozgrywki przy zielonym stoliku; 41) miejscowość w Bieszczadach, w której w latach 70. mieszkał gen. Berling.

## PIONOWO:

2) wielocukier stanowiący główny składnik pancerza skorupiaków; 3) w garze skazanych „papuga” 4) skrót agencji prasowej w Niemczech; 5) w synagodze usytuowane centralnie miejsce do odprawiania obrzędów religijnych i czytania Tory; 6) zupa z różnych gatunków ryb; 7) osada w gminie Bukowsko; 10) karciany hazard pradziadków; 11) zdrobnienie od lalka; 12) Stolica Gruzji; 15) jedna z ustrzyckich ulic; 16) razem ze Stasiem przewędrowała pustynię i puszcę; 17) imię Flynna, amerykańskiego aktora; 19) jedna z pozycji w rugby; 21) egzotyczna gruszka, smacznik; 23) jednostka długości na morzu (185,2 m); 24) nietoperz z rodziny mroczków; 26) półwysep na wyspie Kiusiu w Japonii; 27) dawna nazwa Tokio; 30) M-3 pszczoł; 32) robi się go na siłowni; 33) nieistniejąca wieś w gminie Czarna; 34) polski krytyk literacki urodzony w Samborze; 35); William (ur. 1919 r.), chemik amerykański, Nobiel w 1976 roku; 36) wieś w Polsce położona w województwie warmińsko-mazurskim, w powiecie elckim, w gminie Elk

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji do dnia 13 kwietnia 2018 r.

W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 648 jest „Gazeta Bieszczadzka”.

Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 648 zostaną opublikowane w „GB” nr 9 (2018).

W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 647 otrzymuje Stanisław Tracz z Zadwórze.

Hasło krzyżówki nr 647 brzmiało: HULSKIE.

Z kuchni bieszczadzkiej

## Zawijaniec z konfiturą borówkową



Fot. B. Mrozek-Chrobak

Taki zawijaniec świetnie sprawdza się na śniadanie czy kolację w towarzystwie kawy zbożowej lub owocowej herbaty. W moim dzieciństwie najbardziej smakował z mlekiem, gdy był zrobiony przez babcię.

**Produkty na 2 mniejsze blaszki keksówki lub 1 większą:** 3 szklanki mąki pszennej lub tortowej, 1/3 kostki drożdży (50g) lub 1 op. suszonych, 2 jajka, 6 łyżek cukru, 1 szklanka mleka (czasem jak trzeba podlewam odrobinę więcej), 2 łyżki masła, szczypta soli + jajko do posmarowania ciasta. Migdały na posypkę. 1 słoik 300 ml konfitury. (U mnie borówkowa z dodatkiem złotej renety).

**Wykonanie:** 0,5 szklanki mleka lekko podgrzać, dodać drożdże, 1 łyżkę cukru i 1 łyżkę mąki i dokładnie wymieszać, najlepiej w misce i pozostawić do wyrośnięcia w ciepłym miejscu na ok. 15 min. W tym czasie utrzeć całe jajka z pozostałymi 5 łyżkami cukru do białości. Masło wymieszać w pozostałym mleku lekko podgrzanym. Pozostawić do ostygnięcia. Mąkę przesiać do miski i wymieszać z solą. Dodać rozczyn, ubite jajka i mleko z masłem i porządnie wyrobić. Wyrobione ciasto pozostawić w ciepłym miejscu, aż podwoi swoją objętość. Wyrośnięte ciasto wyłożyć na stolnicę, jeszcze chwilę zagnieść, a następnie rozwałkować. Nałożyć konfitury i składać do środka jak kopertę. Najpierw większą. A potem jeszcze w mniejszą. Brzegi zawinięte wkładamy na spód blaszki. Blaszkę posmarować masłem i obsypać bułką tartą. Włożyć gotowy zawijaniec. Wierzch posmarować roztrzepanym jajkiem i posypać dowolnie tym co posiadamy w kuchni. Ja użyłam płatków migdałów. Odstawić do wyrośnięcia. Gotową włożyć do rozgrzanego piekarnika 200°C. Piec do momentu zrumienienia i gdy boki odstaną od blachy. Gdy gotowy, wyjąć, wyłożyć na ściereczkę lnianą, zawinąć i pozostawić do wystudzenia. Smacznego!

B M.-Ch.

## Z innej bajki



fot. pracowniaZInnejBajki.blogspot.com

**AUTORZY:** Jola i Maciek Magnuszewscy - przyjeżdżają w Bieszczady z Innej Bajki na skraj Beskidu Niskiego. Tak nazywa się ich pracownia, ale jest w tym coś więcej niż nazwa, bo ich dzieła są naprawdę bajkowe. W Beskid Niski przenieśli się z północy, bo szukali więcej ciepła w przyrodzie i w ludziach. Maciek zajmuje się obróbką starego drewna. Ratuje deski ze starych budynków, które dostają drugie życie jako ramy luster, breloki i tabliczki z pięknymi sentencjami. Jola je ozdabia, umieszcza bajkowe motywy, które jak żywe wychodzą spod pędzla. Jest bardzo znaną ilustratorką książek dla dzieci. Ostatnio można podziwiać jej ilustracje w nowym wydaniu bajek Jana Brzechwy. Kontakt: <http://pracowniaZInnejBajki.blogspot.com/>. Ich prace można też znaleźć w zatwarnickim Kinie Końkret.

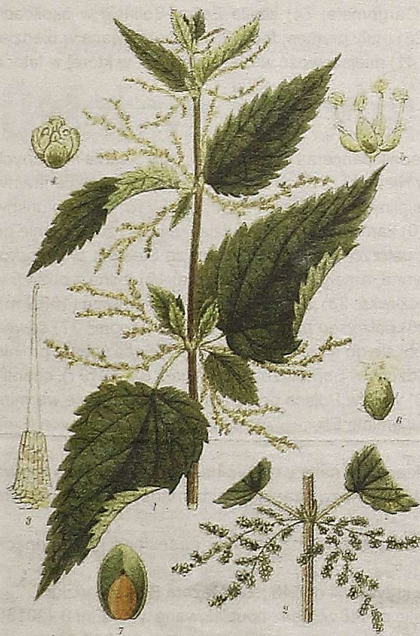
jj



### Kino „Końkret” Zatwarnica gmina Lutowiska

**WOLNA SOBOTA – 05.04., 24.04., 29.04. - godz. 20.00 - bilet 10 zł**  
**KINO OBJAZDOWE – 14.04. - godz. 20.00 - bilet 10 zł**  
**HASŁO – 10.04. - godz. 20.00 - bilet 10 zł**  
**KSIĘŻYC JOWISZA – 02.04. - 20:00 – bilet 20 zł**  
**W CZTERECH ŚCIANACH ŻYCIA – 28.04. - godz. 20:00 – bilet 20 zł**  
 Ze względu na małą ilość miejsc kinowych prosimy o wcześniejszą rezerwację (Jola Jarecka tel. 607-068-094)

## Wiosenne porządki! Nie tylko w domu...



fot. Wikipedia

KANNASSIA. URTICA DIOICA L

Szanowni Czytelnicy, nasza dotychczasowa zielarka Krystyna Judka z powodu wielu obowiązków musiała zrezygnować ze współpracy z Gazetą Bieszczadzką. Nasze ogłoszenia o tym, że poszukujemy nowego współpracownika przyniosły pozytywny skutek, bo do współpracy zgłosiły się dwie panie zielarki. Felieton pierwszej z nich, Niny Bojarskiej, publikujemy poniżej. Mamy nadzieję, że się Wam spodoba.

Wiosna! Wiosna! Zaświeciło wreszcie słońce, zrobiło się cieplej, ptaki wesoło śpiewają. A my co? Zabieramy koszyk, wkładamy wygodne buty i ruszamy na spacer po zdrowie!

Na wiosnę wypadaloby posprzątać nie tylko nasze domy i ogrody, ale przede wszystkim nasze osłabione po zimie organizmy. Rolę doskonałej zmiotki pełni tu znana wszystkim, lecz nieco niedoceniana - Pokrzywa. Jej ludowa nazwa to również „żegawka”. Można spotkać ją blisko domostw, na przydrożach i rumowiskach. W ziołolecznictwie stosujemy jej liście i korzenie. Najbardziej wartościowa jest pokrzywa zbierana od kwietnia do połowy czerwca. Ścinamy wówczas całe rośliny, a gdy nieco zwiedną, zrywamy z nich same liście. Jeżeli chcemy pokrzywę ususzyć, należy robić to w przewiewnym miejscu, z dala od słońca, które odbarwia surowiec i niszczy jego wiązki czynne. Pokrzywa dzięki bogactwu witamin, minerałów, biopierwiastków i kwasów organicznych ma szeroki wachlarz zastosowań m.in. przy różnego rodzaju osłabieniach – spowodowanych chorobą, przyjmowaniem antybiotyków, przy anemii czy astmie. Stosowana jest w chorobach reumatycznych – stara medycyna ludowa zalecała, aby się nią biczować. Pokrzywa obniża również poziom cukru we krwi. Działa również jako dodatek do potraw. To wspaniałe zioło stosowane jest również w kosmetyce: napar z pokrzywy doskonale odżywia włosy i pobudza ich porost, a jak podaje „Zielnik Czarodziejki” z 1893 r. „Korzeń z miodem utarty cerę cudną i gładką czyni, węgry spędzą”.

Zatem Kochani! Na pokrzywę!

**Przepis:** Młode liście pokrzywy sparzyć ciepłą wodą (nie wrzątkiem) i zmielić w maszynce do mięsa lub sokowirówce. Pić łyżeczkę 3 x dziennie po posiłku. Kuracja powinna trwać 4-5 tygodni.

Nineczka Majówecka - [www.nineczkamajoweczka.bieszczady.pl](http://www.nineczkamajoweczka.bieszczady.pl)

### Informator Bieszczadzki

**Telefony alarmowe**  
 Pogotowie – 999  
 Policja – 997  
 Straż pożarna – 998  
 GOPR – 601-100-300

**Urzędy Ustrzyki Dolne**  
**Urząd Miejski**

ul. Kopernika 1  
 tel. 13 460-80-00, 460-80-01  
 godziny urzędowania: poniedziałek od 7.30 do 17.00, wtorek – piątek od 7.30 do 15.30.

Burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy poniedziałek od 14.30 do 16.30 i w każdy czwartek od 8.00 do 10.00. Zastępca burmistrza przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 13.30 do 15.30 i w każdą środę od 8.00 do 10.00.

**Starostwo Powiatowe**

ul. Belska 22,  
 tel. 13 471-10-80  
 godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16.00, wtorek – piątek od 7.30 do 15.30.

**Miejsko Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej**

ul. Wyzwolenia 7, tel. 13 461 18 68  
 godziny urzędowania: poniedziałek od 7:30 do 17:00  
 wtorek - piątek od 7:30 do 15:30

**Dyżury aptek Ustrzyki Dolne**

**2 – 8 kwietnia** ESKULAP, Rynek 12, Ustrzyki Dolne  
**9 – 15 kwietnia** POD ORLIKIEM, Rynek 20, Ustrzyki Dolne  
**16 – 22 kwietnia** DR. MAX, Rynek 3, Ustrzyki Dolne  
**23 – 29 kwietnia** NA ROGU, ul. 29 Listopada 42, Ustrzyki Dolne

**Kultura i Sport**

**Ustrzycki Dom Kultury**

ul. 29 Listopada 31,  
 tel. 13 461-13-22

czynne: poniedziałek-piątek od 8.00 do 15.00.

**Muzeum Przyrodnicze Bieszczadzkiego Parku Narodowego**

ul. Belska 7; tel. 13 461-10-91  
 czynne: wtorek-sobota od 9.00 do 17.00, w dniach 15 listopada do 15 kwietnia od 8.00 do 16.00, dodatkowo w okresie letnim lipiec-sierpień w niedziele od 9.00 do 14.00.

**Muzeum Młynarstwa i Wsi**

ul. Fabryczna 12  
 tel. 13-461-13-12, tel. kom. 607-477-110  
 czynne: od 10.00 do 18.00.

Grupy zorganizowane proszone są o wcześniejszą telefoniczną rezerwację

**Zespół Basenów Delfin**

ul. Gombrowicza 49  
 tel. 13 461-45-51

czynne: codziennie od 7.00 do 22.00

**Hala Sportowa przy ZSP nr 1**

ul. 29 listopada 19 a  
 tel. 13 493-94-45  
 czynne: codziennie od 10.00 do 22.00

**Urzędy gmin**

**powiat bieszczadzki**

**Urząd Gminy Czarna**

Czarna Góra 74

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30.  
 tel. 13 461-90-09

**Urząd Gminy Lutowiska**

Lutowiska 14  
 tel. 13 461-00-13  
 godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16, wtorek-piątek od 7.00 do 15.00

**powiat leski**

**Starostwo Powiatowe w Lesku**

ul. Rynek 1,  
 tel. 13 469-71-24  
 godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00.

**Urząd Miasta i Gminy Lesko**

ul. Parkowa 1

tel. 13 469-80-01

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30  
 burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 9.00 do 11.00 oraz w czwartek od 16.00 do 18.00.

**Urząd Gminy Baligród**

ul. Pi. Wolności 13

tel. 13 468-40-77

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00

**Urząd Gminy Cisna**

Tel. 13 468-63-83

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

**Urząd Gminy Olszanica**

Olszanica 81

tel. 13 461-70-73

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

**Urząd Gminy Solina**

Polańczyk, ul. Wiejska 2

tel. 13 469-21-18

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30, w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca od 7.30 do 17.00

# Kariera sportowa to nie wszystko – trzeba też mieć wiedzę!

O karierze sportowej i planach na przyszłość, z Pawłem Biernatem z Rajskiego, zdobywcą Pucharu Polski w MMA, rozmawia Karolina Smoleńska.



foto: K. Smoleńska

**Karolina Smoleńska:** Paweł, pochwal się swoim ostatnim sukcesem i powiedz coś o dyscyplinie jaką trenujesz.

**Paweł Biernat:** Mój ostatni sukces to DKW Fight Night 1 Dziki Wschód Chelm 10 lutego tego roku w MMA, czyli mieszanych sztukach walki. A dokładniej, są to walki w łatce (na ringu), MMA to walka w każdej pozycji czyli w stojące, klinczu i parterze, kopnięcia, zapasy...

**K.S:** Czyli wszystkie chwytaki dozwolone?

**P.B:** Można tak powiedzieć.

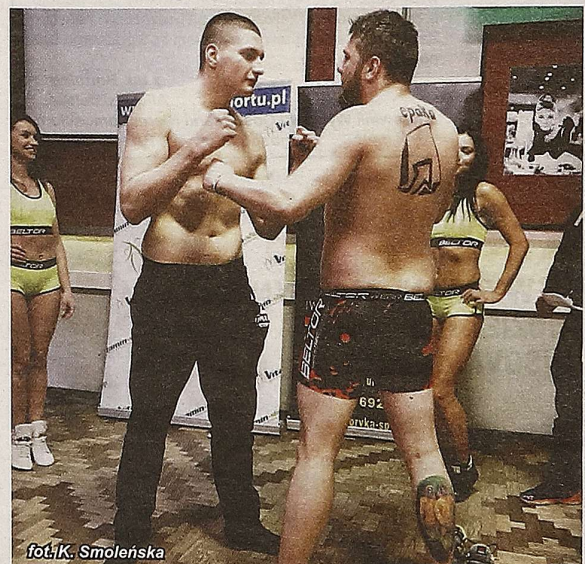


foto: K. Smoleńska

**K.S:** W której płaszczyźnie czujesz się najlepiej?

**P.B:** Czuję się kompletnym zawodnikiem – zarówno na nogach jak i w parterze czuję się komfortowo.

**K.S:** To chyba bardzo niebezpieczny sport, oglądając twoją ostatnią walkę miałam takie wrażenie.

**P.B:** To prawda, jest niebezpieczny. To sport urazowy, dostaję kopnięcia, przeciwnicy rzucają się na mnie, starają się mnie dusić.

**K.S:** A jak byśmy porównali to do klasycznego boks...?

**P.B:** To zupełnie coś innego. W MMA na treningach codziennie pracuję nad czymś innym, rozwijam się w różnych płaszczyznach.

**K.S:** Czy nie boisz się stawać do takiej trudnej, niebezpiecznej walki?

**P.B:** Zawsze jest presja, ale dla adrenaliny i dla kilku minut chwytaki

że wygrane zawody. W tym samym roku zdobyłem Wicemistrzostwo Polski oraz Puchar Polski Centralnej. W maju 2017 r. Puchar Polski. W kategorii semi-pro mam rekord 4:0 (4 zwycięstwa przed czasem w pierwszej rundzie).

**K.S:** Jak zapamiętałeś swój pierwszy start i kiedy to było?

**P.B:** To był Puchar Podkarpacia. Biłem się z doświadczonego kolegą z klubu. Nie mogłem się odnaleźć. Stłukił mnie na kwaśne jabłko. Miesiąc później już wygrałem (Puchar Polski Południowej).

**K.S:** Czyli można powiedzieć, że porażka jest dla Ciebie motywująca?

**P.B:** Tak, każda porażka motywuje, pobudza do działania, do zwiększonego wysiłku i większej pracy.

**K.S:** Opowiedz o swoich przygotowaniach, treningach.

**P.B:** Trenuję od poniedziałku do soboty, codziennie robię coś innego, staram się odpowiednio i zdrowo odżywiać, aby być jak najlepiej przygotowanym.

**K.S:** Powiedz jaki klub reprezentujesz i jak do niego trafiłeś?

**P.B:** Reprezentuję Spartacus Rzeszów, do którego przyproceedził mnie starszy kolega, który sam kiedyś startował i walczył zawodowo. Wciągnąłem się od pierwszego dnia bardzo mocno. Pamiętam, to była środa 20 października 2015 roku godzina 16.

**K.S:** Z tego wynika, że jest to dla Ciebie naprawdę bardzo ważne, skoro data tak zapadła ci w pamięć – mężczyźni zwykle mają z tym problem. Czy wiesz o takim razie swoją przyszłość z MMA?

**P.B:** Liczę na to i codziennie o tym myślę.

**K.S:** A co poza sportem? Co możesz o sobie powiedzieć?

**P.B:** Jestem zwykłym chłopakiem. Urodziłem się i wychowywałem w Rajskim, małej bieszczadzkiej wiosce, gdzie nawet nie ma sklepu. Do szkoły podstawowej i gimnazjum chodziłem w Wołkowyji. Obecnie jestem w klasie maturalnej w V LO sportowym im. K.K. Baczyńskiego w Rzeszowie.

**K.S:** Jak zatem godzisz naukę z ciężkimi codziennymi treningami?

**P.B:** No jakoś to godzę. Dodatkowo, żeby odciążyć mamę, pracuję jako ochroniarz w jednej z rzeszowskich dyskotek. Zawsze mam czas na trening - kocham to, ale szkoły staram się nie opuszczać, bo matura blisko. Wiadomo, kariera sportowa to nie wszystko, trzeba też posiadać jakąś wiedzę.

**K.S:** Powiedz, który z twoich sukcesów był dla Ciebie najważniejszy, najbardziej osobisty i dlaczego?

**P.B:** Semi - pro, ostatnie zwycięstwo, bo z każdym kolejnym sukcesem jestem coraz bardziej rozpoznawalny.

**K.S:** Czy ta rosnąca popularność ci przeszkadza czy pomaga?

**P.B:** Zaczyna powoli pomagać - zgłaszają się sponsorzy i nowe propozycje walk. Mogę się pochwalić, że jestem bardzo wysoko w mojej kategorii TOP 5 w Europie według rankingi TAPOLGY.

**K.S:** Paweł gratuluję serdecznie życząc dalszych sukcesów - rozsławiaj Rajskie, Podkarpacie i Polskę. Życzę Ci tego z całego serca!

**P.B:** Dziękuję.

# Złoto i brąz w Jakuszcach

Na Polanie Jakuszczyckiej rozegrane zostały Mistrzostwa Polski w biegach narciarskich. W biegu dystansowym stylem klasycznym duży sukces odnotowała reprezentantka MKS Halicz Ustrzyki Dolne, Andżelika Szyszka, zdobywając tytuł Mistrzyni Polski w kategorii wiekowej U23.

23 marca bieg na 15 km stylem klasycznym wygrała Justyna Kowalczyk. W rywalizacji senierek Andżelika była piąta, co dało jej pierwsze miejsce w klasyfikacji młodzieżowej. Na szesnastym miejscu bieg ukończyła Kamila Kiedrowska (ósma w MMP), a dwudziestą pozycję zajęła Natalia Kwaśnik, siódma w Mistrzostwach Polski Juniorów.

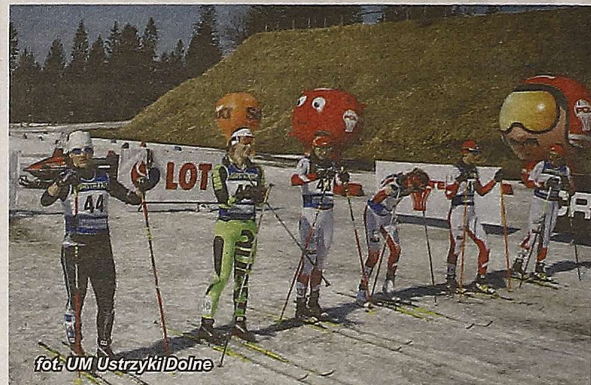


foto: UM Ustrzyki Dolne

Niestety, choroba nie pozwoliła na wzięcie udziału w mistrzostwach naszej najlepszej biegaczce, Eweliny Marcisz.

W sobotę 24 marca rozegrana została konkurencja team sprintu. Ustrzycki klub w tej konkurencji reprezentowały Andżelika Szyszka oraz Luiza Motyka. Każda z zawodniczek miała do przebiegnięcia trzykrotnie dystans 1,5 km. Jako pierwsza na trasę wybiegła Luiza Motyka dobiegając do mety na 4 miejscu. Biegająca po niej Andżelika Szyszka zameldowała się na mecie na 5 pozycji. Awans na 4 miejsce to efekt dobrego biegu na drugiej swojej zmianie Luizy. W kolejnej rundzie bardzo mocno pobięła Andżelika i team z Ustrzyk znalazł się na medalowej, trzeciej pozycji. Niestety, w dwóch ostatnich rundach nasze zawodniczki spadły na czwartą pozycję. Do brązowego medalu zabrakło 17 sekund.

Do złotego medalu Młodzieżowych Mistrzostw Polski w biegach narciarskich Andżeliki Szyszki, ustrzyckiej biegaczki w ostatnim dniu zawodów dołożyły brązowy medal w sztafecie stylem mieszanym.

W naszej sztafecie pobięły: Kinga Polityńska, Kamila Kiedrowska, Andżelika Szyszka oraz Luiza Motyka. Jako pierwsza na trasę pobięła Kinga Polityńska, przyprowadzając naszą sztafetę na czwartym miejscu. Po niej do walki przystąpiła Kamila Kiedrowska, której nie udało się utrzymać czwartej pozycji i zakończyła swój bieg na piątym miejscu. Jako trzecia na trasę pobięła Andżelika Szyszka, która pod nieobecność Eweliny Marcisz, jak przystało na liderkę naszej drużyny, wyprowadziła ustrzycką sztafetę na trzecie miejsce. Biegająca jako czwarta Luiza Motyka nie pozwoliła wydrzeć sobie trzeciej pozycji i tym to sposobem ustrzyckie biegaczki stanęły na najniższym stopniu podium w biegu sztafetowym. Gratulujemy.

/elal/

**PODKARPACKIE ULUBIONE**

**KONKURS FOTOGRAFICZNY**

Jeśli lubisz robić zdjęcia profesjonalnie, czy amatersko, a własna działo na Ciebie intrygująco i nie możesz przegapić naszego wiosennego konkursu!

Zapraszamy do przesyłania zdjęć z atrakcyjnymi tłościami i widokami z podkarpackiego. Autorzy najlepszych fotek otrzymają cenne nagrody.

Czekamy na zgłoszenia do 8 czerwca 2018 r.

**DO WYGRANIA KAMERA GOPRO, WYCIECZKI I WIELE INNYCH**

szczegóły: [www.podkarpackie.travel](http://www.podkarpackie.travel)



# Najpiękniejsze palmy wybrane!

W Niedzielę Palmową w Szkole Podstawowej w Ropience został rozstrzygnięty gminny konkurs na najpiękniejszą palmę. Uczniowie szkoły przedstawili też Misterium Męki Pańskiej.



Fot. SP Ropienka

Na konkurs wpłynęło czterdzieści prac, które zostały podzielone na kategorie wiekowe. W pierwszej kategorii (dzieci najmłodsze) zwyciężyła palma wykonana przez Żłobek Miejski w Ustrzykach Dolnych, drugie miejsce zdobyła Liliana Jach, uczennica oddziału zerowego w Ropience, trzecie miejsce jury przyznało Przedszkolu nr 2 w Ustrzykach Dolnych.

W kategorii klas I-III Szkół Podstawowych miejsce pierwsze zdobyła Szkoła Podstawowa w Łodynie, miejsce drugie Szkoła Podstawowa w Hoszowie, miejsce trzecie należy do Jakuba Orłowskiego ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Ustrzykach Dolnych.

W trzeciej kategorii – kl. IV-VI miejsce pierwsze zajęła Szkoła Podstawowa w Ustjanowej, miejsce drugie zajęła ucznia Szkoły Podstawowej w Ropience – Szymon Kopacz, trzeci stopień podium należy do Olgi Kaczmarek – uczennicy Szkoły Podstawowej w Wojtkowie. W ostatniej kategorii wiekowej (kl. VII - IIIg) na podium stanęli uczniowie Szkoły Podstawowej w Ropience: Julia Paleczna wraz z Zuzanną Dul, które zajęły miejsce pierwsze. Mateusz Wójciszyn zdobył miejsce drugie, na miejscu trzecim uplasowali się Katarzyna, Gabriela i Jakub Janiec. Wszystkim uczestnikom serdecznie gratulujemy!

Wielki Post to czas przemiany, rozmyślań nad swoim życiem, dążeniem ku poprawie. Niedziela Palmowa to dzień, który uświadamia nam, że będziemy po raz kolejny świadkami męki i zmartwychwstania Jezusa. Uczniowie naszej szkoły również chcieli pokazać, jak wielkie znaczenie pełni przeżywanie historii ukrzyżowanego Jezusa, przygotowując wraz z opiekunami (Katarzyna Bulwan i Justyna Kawczak) przedstawienie o męce, śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa „Twoje wybory”. Tematyka prezentacji nawiązywała do trudnych współczesnych czasów, w których często spotykamy się z nienawiścią, egoizmem czy brakiem empatii. Mammy nadzieję, że nasz przekaz dotarł do licznie zgromadzonej widowni i pomógł przeżyć na nowo największą tajemnicę miłości Boga do ludzi.

Barczo serdecznie dziękujemy Wszystkim, którzy wzięli udział w konkursie palm oraz przybyli na naszą, organizowaną szesnasty raz uroczystość.

W uroczystościach udział wzięli: Katarzyna Sekuła - zastępca Burmistrza Ustrzyk Dolnych, Bogdan Ferenc - przewodniczący Rady Miejskiej, Renata Wolańska – radna Rady Miejskiej i sołtys Ropienki, Andrzej Lenart - radny Powiatu, opiekunowie szkoły: Mieczysław Kawecki - prezes Koła w Sanoku SITPNIG, Wiesław Turzański - przewodniczący Koła Ustrzyki Dolne SITPNIG, Sylwester Pasławski - kierownik Kopalni Wańkowa, Mariusz Suchar - zastępca kierownika Kopalni Wańkowa, Dariusz Wronowski - sołtys Brelikowa, Leszczawatego, Jolanta Molek, Bożena Płocka, Małgorzata Fedorowicz - dyrektorki placówek oświatowych, Joanna Bodnar, Anna Suder, Honorata Zdziebko – Zarząd Rady Rodziców, Grzegorz Kolano - proboszcz Parafii Ropienka oraz społeczność Ropienki i okolic.

Romana Drozdowska

# Najpiękniejsze ozdoby wielkanocne wybrane!

W SP w Ropience rozstrzygnięto szkolny konkurs na najpiękniejszą ozdobę wielkanocną. W konkursie wzięło udział 21 uczniów.

W kategorii klasy 0 - III wyróżniono prace: Oliwii Jakobowicz, Weroniki Wroniak, Martyny Zdziebko. W tej kategorii swoje prace zaprezentowali również: Zuzia Szmyd, Ola Zawilińska, Kamila Kurzeja, Lena Bodniak, Krzysztof Szybiak, Nikola Wolańska, Lena Chudio, Jacek Suder, Alan Rebisz i Julia Duda.

W kategorii klasy IV - IIIg wyróżniono prace: Szymona Kopacza, Kacpra Drożdża, Wiktora Zdziebko, Kacpra Strusiewicz i Jakuba Jańca. Prace konkursowe wykonały także Julia Andruch, Zuzia Dul i Gabrysia Sidor.

Wszyscy uczestnicy otrzymali nagrody rzeczowe. Gratulujemy! Romana Drozdowska

**Wyprzedaż Maszyn stolarskie, tarcica tel. 13 461 22 80**

# Gdzie zajaczek ukrył jajka?

Ustrzyckie przedszkolaki poszukiwały jajek, ukrytych przez Wielkanocnego Zajaczkę. W poszukiwaniach towarzyszyli im rodzice oraz sympatyczna „Pyza”.

Zabawa w poszukiwanie jajek do Polski przyszła z Europy Zachodniej. Zabawa z zajaczkami symbolizującym płodność, nadejście wiosny i nowe życie, od dawna jest praktykowana m.in. na Śląsku i w Wielkopolsce.

W Ustrzykach Dolnych Zajaczek Wielkanocny jajka zgubił po raz pierwszy i niestety, nie wszystkim udało się je odnaleźć – śmieje się Beata Maciołek, dyrektorka Przedszkola nr 1, pomysłodawczyni zabawy. - Mam nadzieję, że tą zabawą i późniejszymi warsztatami przypomnieliśmy dzieciom i rodzicom nasze wielkanocne tradycje.

Przedszkolaki wraz z rodzeństwem, rodzicami, sympatyczną Pyzą i burmistrzem Ustrzyk Dolnych Bartoszem Romowiczem, szukały jajek w sobotnie przedpołudnie 24 marca w Parku pod Dębami.



fot. M. Kuzar

Po wspólnych poszukiwaniach, wszyscy zajęli się zdobieniem świątecznych pisanek i kraszanek.

Świąteczna zabawa była tak udana, że w przyszłym roku do wspólnej zabawy zostaną zaproszone wszystkie ustrzyckie przedszkolaki. (Galeria na [www.bieszczadzka24.pl](http://www.bieszczadzka24.pl)).

paba

# OGŁOSZENIE

Działając w oparciu o uchwałę Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych Nr XXXVII/485/17 z dnia 1 września 2017 r. w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości mienia komunalnego, położonego na terenie gminy Ustrzyki Dolne - ogłaszam:

1 przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej położonej w miejscowości Hoszów, oznaczonej numerem działki 124/2 o powierzchni 0,1142 ha.

Cena wywoławcza nieruchomości: 17.500,00- zł Wadium: 2.000,00- zł

Dla opisanej nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta nr KS2E/00036774/1przez Sąd Rejonowy w Lesku VII Wydział Zamięscowy Księga Wieczystych w Ustrzykach Dolnych.

Przetarg odbędzie się w dniu 11 maja 2018 r. o godz. 10<sup>00</sup>

w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych w sali nr 13. Na przedmiotową nieruchomość Gmina Ustrzyki Dolne nie posiada opracowanego planu zagospodarowania przestrzennego ani nie została wydana decyzja o warunkach zabudowy i zagospodarowania przestrzennego

terenu, o której mowa w przepisach o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, które wpłacą wyżej podane wadium w pieniądzu na konto nr 93 8621 0007 2001 0012 3347 0003 w Bieszczadzkim Banku Spółdzielczym w Ustrzykach Dolnych, najpóźniej do dnia 07 maja 2018 r.

Wpłacone wadium zostanie:

- zaliczone na poczet ceny nabycia, jeżeli osoba wpłacająca wadium wygra przetarg

- zwrócone, jeżeli osoba wpłacająca wadium nie wygra przetargu.

Jednocześnie informuję, iż nie przystąpienia do zawarcia umowy notarialnej na sprzedaż nieruchomości opisanej w ogłoszeniu w wyznaczonym terminie spowoduje przepadek wadium zaliczonego na poczet ceny nabycia.

Zastrzegam sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

**z up. Burmistrza Alicja Kisielewicz**

**Kierownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami i Zagospodarowania Przestrzennego**

## GRATIS WYKASZARKA 115iL I AKUMULATOR

Do każdego traktora, ridera i kosiarki automatycznej Husqvarna Automower®

**MASZYNY AKUMULATOROWE HUSQVARNA STWÓRZ CICHE SĄSIĘDZTWO**

- MONIEJSEJ HAŁAS
- BEZ SPALNI
- LATWOŚĆ UŻYCIA
- JEDEN AKUMULATOR

## RATY 0% NA WYBRANE MASZYNY I ODZIEŻ OCHRONNĄ HUSQVARNA

Kosiarki automatyczne HUSQVARNA AUTOMOWER® Ceny już od: **249 zł miesięcznie**

**TRAKTORY JUŻ OD: 392 zł miesięcznie**

**WYKASZARKI JUŻ OD: 99 zł miesięcznie**

**KOSIARKI JUŻ OD: 119 zł miesięcznie**

**ODZIEŻ OCHRONNA 25% ODKA**

**„SAN-TECH” AUTORYZOWANY DILER ORAZ SERWIS**

SANOK, ul. Kochanowskiego 1A, tel.: 13 463 45 86  
LESKO, ul. Piłsudskiego 27, tel.: 13 469 72 73  
USTRZYKI DOLNE, ul. Rynek 27/28, tel.: 13 471 18 95  
BRZOZÓW, ul. Kościuszki 4, tel.: 13 434 02 27  
e-mail: san-tech@husqvarna.pl



## OGŁOSZENIE

**Zespół Basenów Delfin w Ustrzykach Dolnych ogłasza przetarg ofertowy na dzierżawę nieruchomości:**

dwóch miejsc pod ustawienie tymczasowych punktów na fundamentach nietrwałych, konstrukcji z jednakowych materiałów, o jednakowym wyglądzie estetycznym, oraz jednego miejsca na ustawienie urządzeń do rekreacji, położonych na części działki 557/2 o powierzchni 2,5324 ha, w Ustrzykach Dolnych przy ulicy Gombrowicza 49, stanowiącej własność Gminy Ustrzyki Dolne – z przeznaczeniem pod tymczasowe sezonowe punkty handlowe i usługowe przy basenach zewnętrznych i kompleksie boisk sportowych – uwidoczonych na załączniku nr 1

- punkt nr 1 – sprzedaż pizzy – o pow. 20 m<sup>2</sup>,
- punkt nr 2 – sprzedaż piątek, biżuterii, widokówek – o pow. 20 m<sup>2</sup>,
- punkt nr 3 – ustawienie trampoliny, zjeżdżalni, ścianki wspinaczkowej – o pow. 70 m<sup>2</sup>

Projekt każdego punktu handlowego musi być przedłożony Zespołowi Basenów Delfin w Ustrzykach Dolnych do uzgodnienia celem akceptacji, przed rozpoczęciem jego wykonania. Sprzedaż asortymentu w punktach handlowych wymienionych od 1 do 2 winna być zgodna z opisem. W przypadku chęci zmiany sprzedaży asortymentu przez dzierżawcę wymagana jest zgoda wydzierżawiającego.

Wyżej wymieniona nieruchomość posiada założoną Księgę Wieczystą nr KS2E/00021366/0 w Sądzie Rejonowym w Lesku w Zamiejscowym Wydziale VII Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach Dolnych. Przedmiotowa nieruchomość wolna jest od obciążeń.

Zgodnie z prowadzoną przez Starostwo Powiatowe w Ustrzykach Dolnych zgodnie z ewidencją gruntów opisana część działki stanowi użytek Bi.

Umowa dzierżawy zostanie zawarta na czas nieokreślony na sezon letni od 1 czerwca do 30 sierpnia celem prowadzenia działalności handlowej i usługowej. Dzierżawca zobowiązany będzie do opłaty należnych podatków.

**Cena wywoławcza miesięcznego czynszu dzierżawnego za jedno miejsce została ustalona na kwotę:**

- 1.000,00 zł brutto (słownie: jeden tysiąc złotych) dla punktu nr 1,
- 500,00 zł brutto (słownie: pięćset złotych) dla punktów nr 2 i nr 3

Stawka wywoławcza czynszu dzierżawnego nie obejmuje opłat za dostawę mediów. Każdy punkt będzie miał dostęp do energii elektrycznej i wody, a rozliczenie odbywać się będzie na podstawie comiesięcznego

odczytu podliczników. Instalację wyżej wymienionych podliczników wykona dzierżawca na koszt własny.

-Czynsz dzierżawny płatny będzie z góry do 10 dnia każdego miesiąca, natomiast opłaty za media według wskazania licznika płatne z dołu w kasie Zespołu Basenów Delfin w Ustrzykach Dolnych, lub na konto Zespołu Basenów Delfin nr 94 8621 0007 2001 0012 2483 0001 w Bieszczadzkiem Banku Spółdzielczym w Ustrzykach Dolnych. W razie zwłoki w uiszczeniu czynszu i innych opłat będą naliczane odsetki ustawowe.

Rozwiązanie umowy dzierżawy może nastąpić za wcześniejszym 3 miesięcznym, terminem wypowiedzenia, bądź bez zachowania przewidzianego umową terminu wypowiedzenia za porozumieniem stron.

W przypadku kiedy dzierżawca nie będzie wywiązywał się z warunków umowy, rozwiązanie umowy może nastąpić w trybie natychmiastowym, bez zachowania terminu wypowiedzenia.

W razie zwłoki w uiszczeniu czynszu i innych opłat będą naliczane odsetki ustawowe. Wysokość czynszu dzierżawnego może ulec zmianie zgodnie z oficjalnie ogłoszonym wskaźnikiem inflacji GUS.

W razie potrzeby Wydzierżawiający zastrzega sobie prawo wejścia w teren w trybie natychmiastowym bez konieczności wypowiedzania umowy dzierżawy i bez odszkodowań.

W przypadku rozwiązania umowy dzierżawy, dzierżawcy nie przysługują będą żadne odszkodowania i roszczenia materialne w stosunku do Zespołu Basenów Delfin w Ustrzykach Dolnych jak i do właściciela gruntu Gminy Ustrzyki Dolne.

Wszelkie nakłady związane z budową kiosku ponosić będzie dzierżawca na własny koszt i ryzyko bez prawa roszczeń do Zespołu Basenów Delfin w Ustrzykach Dolnych jak i do właściciela gruntu Gminy Ustrzyki Dolne.

**Otwarcie ofert na dzierżawę w/w nieruchomości odbędzie się w dniu 24.04.2018 r. o godz. 10<sup>00</sup> w Zespole Basenów Delfin w Ustrzykach Dolnych w pok. nr 6.**

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne.

Szczegółowych informacji na temat dzierżawy tej nieruchomości można zasięgnąć w Zespole Basenów Delfin w Ustrzykach Dolnych, ul. Gombrowicza 49, tel. 13-461-31-86.

Zespół Basenów Delfin w Ustrzykach Dolnych zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

Dyrektor ZB Delfin



## OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Lutowska, działając zgodnie z § 3 ust.1 Rozporządzenia Rady Ministrów z 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzenia przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U.2014, poz.2014), ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości położonej w Lutowskich, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków jako działka nr 393/2 o pow. 0,1617 ha (zabudowana budynkiem w złym stanie technicznym nadającym się do rozbiórki),

-cena wywoławcza 42 500,00 zł /wadium 4 500,00 zł/

Nieruchomość powyższa jest wolna od obciążeń. Zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego Gminy Lutowska, działka leży w obszarze mieszkalnictwa zagrodowego i jednorodzinnego o symbolu MRU.

Przetarg odbędzie się **11.05.2018 r. o godz. 10<sup>00</sup>** w Urzędzie Gminy Lutowska 14 (1 piętro Sala Narad).

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne. Warunkiem dopuszczenia do przetargu jest wpłacenie wadium w podanej wyżej wysokości, w terminie do dnia **7.05.2018 r.** (określony termin oznacza datę wpływu kwoty na konto) w pieniądzu PLN, na konto Gmina Lutowska nr - BBS Ustrzyki Dolne 65 8621 0007 2001 0000 8846 0003.

Osoby fizyczne zobowiązane są do:

- przedstawienia komisji przetargowej dokumentu stwierdzającego tożsamość,
- a osoby prawne dodatkowo, pełnomocnictwa uprawniającego do wzięcia udziału w przetargu;

- okazanie dowodu wpłaty wadium w dniu przetargu.

Pierwsze postąpienie wyniesie nie mniej niż 1 % ceny wywoławczej, z okragleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.

Przetarg jest ważny bez względu na liczbę uczestników, jeśli chociaż jeden uczestnik zaofertował co najmniej jedno postąpienie powyżej ceny wywoławczej.

Kwota wadium zostaje zaliczona w poczet ceny w dniu zapłaty pełnej ceny należności.

Wadium przepada na rzecz Gminy, jeżeli uczestnik, który wygra przetarg, uchyli się od zawarcia umowy kupna – sprzedaży nieruchomości.

Pozostałym uczestnikom przetargu, wadium zostanie zwrócone w terminie 3 dni od zamknięcia, lub odwołania przetargu.

Koszty związane ze spisaniem umowy notarialnej oraz praw z niej wynikających ponosi nabywca w całości.

Należność za nabycie nieruchomości płatna jest jednorazowo, nie później niż w przeddzień zawarcia umowy notarialnej - na konto Gmina Lutowska nr – BBS Ustrzyki Dolne 22 8621 0007 2001 0000 8846 0001

Do ceny wycycytowanej w drodze przetargu zostanie doliczony należny podatek vat - 23 %.

Blizsze informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy w Lutowskich w godzinach pracy urzędu, pokój nr 18, tel.(0 13) 461-00-13 wew. 35.

Wójt Krzysztof Mróz

**Kupię stare motory niezależnie od stanu  
tel. 795934654.**

### Ogłoszenie

**Informacje o Szlaku Naftowym, Szlaku Kolonizacji Józefińskiej i „kontrowersjach z nimi związanych” zamieszczam na swojej prywatnej stronie internetowej [www.jacekleszega.pl](http://www.jacekleszega.pl) w zakładce Szlak Naftowy – informacje.**

**Strona ta jest moją prywatną stroną internetową, w której informuję i będę informował o różnych sprawach dotyczących naszej gminy Ustrzyki Dolne oraz powiatu bieszczadzkiego. Jako Radny Rady Powiatu Bieszczadzkiego mam obowiązek informowania swoich wyborców o wielu sprawach oraz o tym, czego niektórzy woleliby, żeby nikt nie wiedział, ani nie słyszał. Będą tam sprawy m. in. szpitala powiatowego, bezpartoanowych i chamskich ataków na moją osobę przez tchórz podsywających się pod jakimiś fałszywymi ksywkami i nie tylko oraz liczne moje i mieszkańców zapytania.**

**Różne informacje pojawią się też na innych możliwych i dostępnych mediach społecznościowych.**

Z poważaniem  
Jacek Łeszega

### OGŁOSZENIA DROBNE

### OGŁOSZENIA DROBNE

### OGŁOSZENIA DROBNE

\* Zwrot podatku z pracy, rodzinne, urlopowe: Niemcy, Holandia, Austria, Anglia, Belgia, Norwegia. Tel. 71 385 2018, 601 759 797, e-mail: am.ferenc@wp.pl.

\*Kupię wojenne przedmioty: szable, bagnety, helmy, czapki, mundury, odznaki, sztandary oraz stare motocykle – części: silniki, ramy, baki, koła kosze. 505 529 328

\*Tanie blachy dachowe 2 gatunek blachy trapezowe ocynk/kolor/alucynk. Arkusze 2 m, 2,50 m, 3 m, Rzeszów ul. Reja 10. Tel. 660-091-664.

\*Tanie blachy dachowe 2 gatunek blachy trapezowe ocynk/kolor/alucynk. Arkusze 2 m, 2,50 m, 3 m, Rzeszów ul. Reja 10. Tel. 660-091-664.

\*Tanie blachy dachowe 2 gatunek blachy trapezowe ocynk/kolor/alucynk. Arkusze 2 m, 2,50 m, 3 m, Rzeszów ul. Reja 10. Tel. 660-091-664.

\*Tanie blachy dachowe 2 gatunek blachy trapezowe ocynk/kolor/alucynk. Arkusze 2 m, 2,50 m, 3 m, Rzeszów ul. Reja 10. Tel. 660-091-664.

\*Tanie blachy dachowe 2 gatunek blachy trapezowe ocynk/kolor/alucynk. Arkusze 2 m, 2,50 m, 3 m, Rzeszów ul. Reja 10. Tel. 660-091-664.

\*Tanie blachy dachowe 2 gatunek blachy trapezowe ocynk/kolor/alucynk. Arkusze 2 m, 2,50 m, 3 m, Rzeszów ul. Reja 10. Tel. 660-091-664.

\*Tanie blachy dachowe 2 gatunek blachy trapezowe ocynk/kolor/alucynk. Arkusze 2 m, 2,50 m, 3 m, Rzeszów ul. Reja 10. Tel. 660-091-664.

\*Tanie blachy dachowe 2 gatunek blachy trapezowe ocynk/kolor/alucynk. Arkusze 2 m, 2,50 m, 3 m, Rzeszów ul. Reja 10. Tel. 660-091-664.

\*Tanie blachy dachowe 2 gatunek blachy trapezowe ocynk/kolor/alucynk. Arkusze 2 m, 2,50 m, 3 m, Rzeszów ul. Reja 10. Tel. 660-091-664.

\*Tanie blachy dachowe 2 gatunek blachy trapezowe ocynk/kolor/alucynk. Arkusze 2 m, 2,50 m, 3 m, Rzeszów ul. Reja 10. Tel. 660-091-664.

\***Sprzedam działki budowlane z warunkami zabudowy 15 i 16 arów w miejscowości Łodyna, na południowym stoku z widokiem na wyciąg narciarski „Laworta” tel. 782 397 781**

\*Wynajmę lub sprzedam lokal o pow. 45 m<sup>2</sup> + magazyn przystosowany do różnych rodzajów działalności gospodarczej. Lokal znajduje się na „Zielonym Rynku”, tel. 604 625 659

\*Zatrudnię kucharza w Polańczyku, tel. 609 854 906

\* Sprzedam lub wynajmę lokal 33 m<sup>2</sup> na działalność handlową lub usługową w Ustrzykach Dolnych – Zielony Rynek, tel. 887 555 707.

\***Sprzedam działkę budowlaną, ul. Naftowa 3 C w Ustrzykach Dolnych, powierzchnia 16,03 a. 100 m od stacji Narciarskiej Gromadzyń. Tel.798 480 945**

[www.bieszczadzka24.pl](http://www.bieszczadzka24.pl)  
e-mail: [redakcja@bieszczadzka24.pl](mailto:redakcja@bieszczadzka24.pl)  
tel./fax 13-461-2816

Redakcja: „Gazeta Bieszczadzka”, 38-700 Ustrzyki Dolne, ul. Rynek 17

Redaktor naczelny: Paulina Bajda

DTP: Adam Leń

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i poprawiania materiałów, redagowania ich i opatrywania własnymi tytułami i śródtytułami. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy tylko na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia i reklamy: cena za 1 cm<sup>2</sup> na stronie ogłoszeniowo-reklamowej: czarno-biały - 1,00 zł netto, kolor - 1,50 zł netto. Szczegółowy cennik ogłoszeń i reklam: [www.gb.media.pl](http://www.gb.media.pl) (zakładka: reklama-cennik). Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia reklamy lub ogłoszenia. Prenumerata: „Ruch” S A Oddział w Rzeszowie. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej

Nakład 1600 egz. ISSN 1231-9333

Wydawca: Ustrzycki Dom Kultury;

38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31

Druk: Polska Press Sp. z o.o.,

Oddział Poligrafia,

Drukarnia w Sosnowcu



# ZEWW się budzi

## FESTIWAL



Rzuc wszystko i przyjedź w Bieszczady!

**3-4 maja 2018, Lesko**

ORGANEK KSU FISZ EMADÉ TWORZYWO LION SHEPHERD  
SZTYWNY PAL AZJI HANBA! KOBRANOCKA CZTERY SZMERY


Kup bilety na: [zowwobudzi.pl](http://zowwobudzi.pl)

## Stwórz maskotkę – wygraj kasę!

Burmistrz Ustrzyk dolnych zaprasza do udziału w konkursie, na stworzenie maskotki gminy Ustrzyki Dolne. Maskotkę w głosowaniu wybiorą mieszkańcy gminy, a na zwycięzcę czeka nagroda finansowa.

Konkurs rozpoczął się 16 marca i potrwa do 11 maja. Tematem prac konkursowych jest zaprojektowanie w dowolnej technice „Maskotki Gminy Ustrzyki Dolne”. Udział w konkursie jest otwarty i wszyscy uczestnicy biorą w nim udział na jedynkowych zasadach. Organizatorzy nie przewidzieli podziału na kategorie wiekowe.

Prace przekazane na konkurs muszą być pracami autorskimi, niepublikowanymi nigdzie wcześniej. Prace konkursowe powinny nawiązywać do charakte-



**BURMISTRZ USTRZYK DOLNYCH**  
OGŁASZA

USTRZYKI DOLNE

# KONKURS

## na projekt

# MASKOTKI

## Gminy

# USTRZYKI DOLNE

TERMIN SKŁADANIA PRAC KONKURSOWYCH  
**od 16 marca do 11 maja 2018 r.**

Regulamin konkursu [www.ustrzyki-dolne.pl](http://www.ustrzyki-dolne.pl)

rystycznych elementów m.in. krajobrazu, fauny i flory Bieszczadów oraz innych cech pozwalających na jednoznaczne utożsamienie przedstawionego projektu z gminą Ustrzyki Dolne.

Konkurs odbędzie się w dwóch etapach. Etap I, to wybór najciekawszych prac przez jury. Etap II, to głosowanie na wybrane prace za pośrednictwem strony internetowej [www.ustrzyki-dolne.pl](http://www.ustrzyki-dolne.pl) oraz poprzez media społecznościowe.

Główną nagrodą w konkursie jest nagroda finansowa. Dodatkowo za drugie i trzecie miejsce przyznane zostaną nagrody rzeczowe.

Regulamin konkursu na stronie: [www.ustrzyki-dolne.pl](http://www.ustrzyki-dolne.pl)

oprac. paba

Zosia Szylak uczennica Szkoły Podstawowej w Ropience zdobyła najwyższą ilość punktów podczas okręgowego etapu XXVI Ogólnopolskiej Olimpiady Promocji Zdrowego Stylu Życia. Tym samym zakwalifikowała się do etapu ogólnopolskiego.

Okręgowy etap XXVI Ogólnopolskiej Olimpiady Promocji Zdrowego Stylu Życia, organizowany przez Podkarpacki Oddział Okręgowy PCK, odbył się 15 marca w Rzeszowie.

Konkurs składał się z dwóch części: testu wiedzy dotyczącego zasad zdrowego stylu życia oraz prezentacji akcji prozdrowotnej, zorganizowanej przez uczestników konkursu w swoim środowisku.

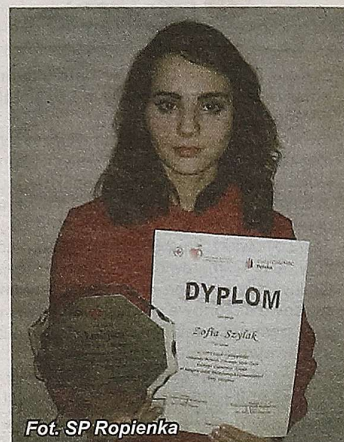
Zosia Szylak, ze szkoły Podstawowej w Ropience, zdobyła największą ilość punktów i tym samym zakwalifikowała się do etapu ogólnopolskiego. W finale oprócz wiedzy i prezentacji działań prozdrowotnych, oceniane będą umiejętności udzielania pierwszej pomocy.

Gratulujemy Zosi i pani Barbarze Mołodyńskiej, nauczycielce, która przygotowała uczennicę do konkursu.

W imieniu całej społeczności szkolnej życzymy sukcesu w finale!

DR

## Sukces Zosi!



Fot. SP Ropienka

## SOLINA W RZESZOWIE

W Galerii Fotografii Miasta Rzeszowa można oglądać wystawę autorstwa Zdzisława Postępskiego - „Solina”, na której prezentowana jest fotografia dokumentalna z lat 50. i 60. XX w.

Zdzisław Postępski żył w latach 1916-1991. Zalicza się go do klasyków fotografii. Jako trzeci fotografik z Podkarpacia legitymował się członkostwem w elitarnym wówczas Związku Polskich Artystów Fotografików. Był też inicjatorem, współzałożycielem i przez kilka kadencji prezesem Rzeszowskiego Towarzystwa Fotograficznego, które prężnie działało w latach 1965-1992 i miało ogromny wpływ na rozwój fotografii w naszym regionie.

Bogdan Biskup w tekście do katalogu „Znane i nieznanie fotografie rzeszowskiego artysty Zdzisława Postępskiego (1916-1991)” pisał: „(...) Co można powiedzieć o Jego fotografii? Jej cechą charakterystyczną jest perfekcja techniczna, hołdowanie klasycznym kanonom kompozycji obrazu. Być może dlatego w różnych ocenach Jego twórczości pojawia się termin fotografia elegancka, wy-

smakowana”. I dalej czytamy: „(...) Zdziwila różnorodność tematyczna prac Zdzisława Postępskiego. Obok fotografii turystycznej, uprawiał bowiem fotografię portretową, teatralną, dokumentacyjną (zabytki architektury), a nawet można rzec reportażową (folklor, obrazy z życia wsi). Tak realizował swe credo: Intuicja fotograficzna jest początkiem drogi. O dalszym rozwoju decyduje doświadczenie i analiza tego, co robią inni.”

Jego dorobek znajduje się w zbiorach Galerii Fotografii Miasta Rzeszowa.

Głównym tematem wystawy są fotografie dokumentujące budowę zapory w Solinie, jednej z największych budowli hydrotechnicznej w Polsce oraz jednej z największych w Europie. W tym roku przypada 50 lat od zakończenia tej kosztującej wówczas 1,5 mld zł inwestycji oraz jej uroczystego otwarcia, które odbyło się w Dniu Energetyka, 7 wrze-

śnia 1968 r. Temat ten jest uzupełniony dokumentami, które zarazem stanowią ciekawostkę związaną z otwarciem zapory – kopertę jednego dnia, kartę konsumpcyjną, logo i przepustkę tymczasową. Materiały te udostępnił nam Pan Zdzisław Mężyk z Rzeszowa.

Inne tematy prezentowane na wystawie to fotografie Zakładu Przemysłu Drzewnego w Rzepedzi, które były w tamtych czasach największym i najnowocześniejszym przedsiębiorstwem tego rodzaju w Polsce oraz fotografie pokazujące bieszczadzką kolejkę wąskotorową, której budowę rozpoczęto w 1954 r. Jej głównym zadaniem było dostarczanie surowca do tartaku. Służyła również dla celów pasażerskich, wożąc głównie turystów.

Serdecznie zapraszamy w sentymentalną podróż po Bieszczadach. Więcej informacji na stronie: <http://www.fotogaleria.erzeszow.pl>. Wystawę można zwiedzać do 25 kwietnia 2018 r. od poniedziałku do piątku w godzinach 9.00-17.00.

Mat. pras.



Zespół Basenów  
Delfin  
w Ustrzykach D.  
zaprasza

do skorzystania  
z oferty:  
**BILETY BEZ  
LIMITU**  
– 12 zł/osobę  
za nielimitowane  
jedenrazowe  
wejście  
na basen kryty.



Wybierz nasz  
pomysł na leasing

PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU  
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5  
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

Reklama na  
[www.bieszczadzka24.pl](http://www.bieszczadzka24.pl)  
dociera na  
CAŁY ŚWIAT

Informacje w redakcji  
od poniedziałku  
do piątku  
w godzinach 8.00-15.00  
[redakcja@bieszczadzka24.pl](mailto:redakcja@bieszczadzka24.pl)



**FHU „ADAM”**  
ul. 29 Listopada 26, 38-700 Ustrzyki Dolne  
tel. 13/461 29 39; 13/461 24 54